Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 32. — ROK XL.

CZWARTEK
2 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-16

Kamaryla.

Zaznaczamy na wstępie, że tytuł powyższy zapożyczyliśmy z „Gazety Polskiej". Tak zatytułowano w niej korespondencję z Berlina, pisaną przed powołaniem Hitlera na stanowisko kanclerza. Interesujące swe wywody rozpoczął korespondent od wspomnień historycznych, które po dziś dzień posiadają posmak dosyć wybitnej aktualności. Przypomina, że pani de Campan w swoich pamiętnikach opowiada, że w pierwszych latach panowania Ludwika XVI od rana do późnej nocy na cześć jego tłum wznosił okrzyki. Tem niemniej wkrótce potem tenże tłum pozbawił „obywatela Capet" nie tylko korony, ale też i głowy... A jednem z powiedzeń żelaznego kanclerza — przypomina dalej korespondent „Gazety Polskiej" — które łaskawie przechowała nam tradycja, było, że źle się dzieje w państwie, w którem generałowie zbyt głośno publicznie rozprawiają o sprawach państwowych, a ministrowie w prasie ze sobą polemizują... Pisząc to, ma korespondent, oczywiście, na myśli stosunki niemieckie i nie przychodzi mu do głowy, że i gdzieindziej możnaby się dopatrzyć dość żywych analogji.

Myślą przewodnią berlińskiej korespondencji „Gazety Polskiej" jest stwierdzenie znanego skądinąd faktu, że państwem niemieckiem od dłuższego czasu rządzi kamaryla, której główna kwatera mieści się w Herren Klubie i w najbliższem otoczeniu Hindenburga. Ona obala rządy i mianuje ministrów. Jej dziełem było usunięcie Brüninga i nominacja na kanclerza najpierw von Papena, a później gen. Schleichera. Ten ostatni był tolerowany tylko tak długo, jak długo wypełniał rozkazy kamaryli. Gdy jednak usiłował być samodzielnym, gdy wyłamał się z pod wszechwładnej kuratelli, zaczął zapowiadać akcję osadniczą i parcelację majątków junkierskich i sprzeciwił się dalszemu obniżaniu płac robotniczych, te same koła polityczne, które wysunęły go na stanowisko kanclerza, zwróciły się przeciwko niemu. Kamaryla uczuła się zagrożona i rozpoczęła atak przeciwko niedawnemu swemu pupilowi.

Tu znowu zacytujemy dłuższy ustęp z korespondencji „Gazety Polskiej": „Powtórzyła się historja Brüninga z tą tylko różnicą, że dziś, wskutek ujawnionych w komisji budżetowej Reichstagu nadużyć „Osthilfe", kamaryla musiała szybciej działać. Nie tylko bowiem szeroka opinja rewelacjami temi została zaalarmowana, ale i spokojni dotychczas chłopi łączyć się zaczęli w zwarty front przeciw junkrom. Jest już rzeczą powszechnie znaną, że z funduszów rządowych oddłużono trzy czwarte więcej wielkiej własności, aniżeli małej i średniej. Przerwać te rewelacje, nie tylko kompromitujące, ale i mogące spowodować wkroczenie prokuratora, można było tylko za pomocą ogłoszenia w Niemczech stanu wyjątkowego. Na takie dyktatorskie posunięcia nie zdecydowałby się Schleicher. A zatem przewrócono go".

Wydaje się nam, że to ostatnie tło przesilenia rządowego w Niemczech uchwycił trafnie berliński korespondent „Gazety Polskiej". Słuszność jego uwag potwierdza w dużym stopniu skład rządu Hitlera. Bo chociaż licznie są w nim reprezentowani przedstawiciele narodowych socjalistów, to jednak odnosi się wrażenie, że nie oni będą nadawali ton polityce wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. Przypadnie to w udziale z pewnością komu innemu: von Papenowi, mężowi zaufania junkrów, Hugenbergowi, który reprezentuje wielki przemysł, i Seldtemu, przywódcy Stahlhelmu, który marzy o przywróceniu monarchji. Oni niewątpliwie postarają się o to, aby sparaliżować radykalizm społeczny Hitlera i nie pozwolą mu na żaden krok, któryby pozostawał w sprzeczności z interesami wielkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej.

Rząd Hitlera jest takim samym rządem kamaryli, jakim były rządy von Papena i von Schleichera. Nie Hitler jest w nim czynnikiem decydującym, lecz, przeciwnie, wydaje się on być narzędziem w jej rękach. Rząd ten — takie coraz silniej utrwala się przekonanie — nie powstał w rezultacie uczciwego kompromisu, ale jest wypadkową zakulisowej gry, której szczegółów nie znamy nie tylko my, ale i zdezorjentowana opinja publiczna w Niemczech. Wszystko tam dzieje się poza jej wiedzą i kontrolą. Jest to nieunikniony rezultat stosunków, przy których parlament nie odgrywa przeznaczonej mu przez konstytucję roli. Wtedy zamiast niego przychodzą do głosu rządy kamaryli. Niema w tem, zresztą, nic nowego. Podobne rzeczy dzieją się także w innych państwach...

Powołanie do władzy w Niemczech trzeciego z rzędu rządu kamaryli, firmowanego tym razem przez przywódcę narodowych socjalistów, jest bodaj ostatnim eksperymentem w tej dziedzinie, gdyż chyba na więcej podobnych nie pozwolą niemieckie stosunki wewnętrzne. Jakiś fatalizm pcha Niemcy do decydujących rozstrzygnięć. Rządy wszelkiego rodzaju kamaryli zwykle się kończą tragicznie i tak zapewne zakończą się także w Niemczech.

Nie przesądzajmy dalszych wypadków, bo w takich warunkach nie wszystko da się obliczyć i przewidzieć, ale ustalmy fakty, które jeszcze nieraz będą punktem wyjścia dla oceny sytuacji politycznej w Niemczech. Fakty te są następujące: rząd Hitlera jest rządem odwetowym, najbardziej reakcyjnym, antydemokratycznym i antyspołecznym. W stosunkach międzynarodowych przekreśla bez reszty tę politykę, której naj wybitniejszym przedstawicielem był zmarły Stresemann i którą z mniejszą lub większą zręcznością kontynuowali jego następcy; w stosunkach wewnętrznych jest wyzwaniem, rzuconem demokratycznym Niemcom, zapowiada wojnę domową i grozi im wstrząsem politycznym o nieobliczalnych konsekwencjach.

Kamaryla wszędzie jest groźną dla państwa, bez względu na to, jaką nosi nazwę.

A. D.

PREZYDENT RZPLITEJ WYJECHAŁ DO SPAŁY.

Warszawa, 1. 2. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Spały. Przed wyjazdem P. Prezydent przyjął p. Prezesa Rady Ministrów Prystora, który złożył mu życzenia imieninowe.

W Niemczech wciąż krwawe bójki polityczne.

Berlin, 1 lutego. Krwawe bójki polityczne trwają w Niemczech w dalszym ciągu. Po manifestacji hitlerowców i Stahlhelmu w Pforzheim doszło ubiegłej nocy do licznych walk ulicznych między hitlerowcami a komunistami, których ofiarą padło 8 ciężko rannych i około 20 lżej rannych. — W Velbert w Nadrenji napadło kilku hitlerowców na komunistę, którego zasztyletowali na śmierć. — Podczas starć członków Stahlhelmu z komunistami w Hamburgu zostały 3 osoby ciężko ranione. — W Lubece napadło kilkunastu hitlerowców na socjalno-demokratycznego posła do Reichstagu Lebera, który szedł w towarzystwie dwóch robotników, zadając mu w oko ranę kłutą. Jeden z towarzyszy posła rzucił się na sprawcę z nożem i ranił go tak ciężko, że wkrótce zmarł.

ZAMACH BOMBOWY NA CZŁONKA REICHSBANNERU.

Berlin, 1 lutego. Na mieszkanie pewnego członka Reichsbanneru na przedmieściu Falkensee dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego. Wybuchająca bomba zniszczyła frontową ścianę budynku, nie raniąc jednak nikogo. Policja sądzi, iż czynu dokonali przeciwnicy polityczni — prawdopodobnie hitlerowcy.

Bezrobotni rabują sklepy z żywnością.

Berlin, 1 lutego. W Kilonji doszło wczoraj wieczór do burzliwych demonstracyj bezrobotnych. Tłumy bezrobotnych rzuciły się na sklepy żywnościowe, rabując środki żywności i pieniądze. Policja rozpędziła demonstrantów pałkami gumowemi.

Reichstag będzie rozwiązany

Nowe wybory 5 marca.

Berlin, 1 lutego. Koła poinformowane donoszą, że Reichstag zostanie rozwiązany jeszcze dziś wieczór lub najpóźniej we czwartek rano. Jako termin nowych wyborów wymieniają niedzielę 5 marca.

Do porozumienia z centrum nie doszło.

Berlin, 1 lutego. Prezydent Hindenburg przyjął dziś w południe kanclerza Hitlera wraz z wicekanclerzem v. Papenem, którzy złożyli mu sprawozdanie z ogólnej sytuacji politycznej. W toku dyskusji prezydent na wniosek Hitlera zatwierdził dra Guertnera na dotychczasowem stanowisku ministra sprawiedliwości. Nominacja ta wskazuje, że nie doszło do dorozumienia między Hitlerem a centrum i bawarską partją ludową.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ BAWARSKIEJ PARTJI LUDOWEJ.

Berlin, 1 lutego. Frakcja bawarskiej partji ludowej Reichstagu na dzisiejszem posiedzeniu zajęła stanowisko wobec rządu Hitlera. Frakcja stwierdza, że obecna trudna sytuacja gospodarcza wymaga rządu, opartego na szerokiej podstawie narodowej i socjalnej. Rząd Hitlera, Papena i Hugenberga nie odpowiada zatem warunkom, jakie uznaje frakcja za niezbędne.

SEJM PRUSKI ZWOŁANY NA SOBOTĘ.

Berlin, 1 lutego. Sejm pruski zwołany został na sobotę 4 bm. Na porządku dziennym stoi wniosek narodowych socjalistów domagający się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów. Wniosek ten ma szanse poparcia socjalnych demokratów i komunistów.

V. Schleicher wypiera się planów zamachu stanu.

Berlin, 1 lutego. B. kanclerz v. Schleicher oświadcza, że pogłoski o rzekomym planie zamachu stanu, w jaki został zamieszany, są zupełnie bezpodstawne. W oświadczeniu tem przyznaje jednak v. Schleicher, że ostrzegał prezydenta Hindenburga przed ponownem mianowaniem rządu v. Papena. Wskazał on prezydentowi, że podobny rząd, mający za sobą zaledwie 10 proc. ludności, byłby prowokacją dla reszty narodu.

ZMIANY W MINISTERSTWIE REICHSWEHRY.

Berlin, 1 lutego. Dotychczasowy szef kancelarji ministerstwa Reichswehry pułkownik v. Bredow został przeniesiony w stan nieczynny. Miejsce jego zajął pułkownik v. Reichenau.

Inżynierowie śląscy min. Zarzyckiemu.

Katowice, 1 lutego.

Zarządy Polsk. Stow. Inż. i Techników Woj. Śląskiego. Stow. Hutników Polskich. Zaw. Związek Polsk. Inż. i Techników Woj. Śląskiego. Stow. Polskich Inż. Górn. i Hutn. Koło Śląskie, Związek Inż. Chem. Okr. Śląskiego i Zw. Polsk. Inż. Kolej. Koło Katowickie, obejmujące wszystkich zrzeszonych inżynierów Polaków, pracujących na Śląsku, uchwaliły w odpowiedzi na zarzuty powtórzone przez min. Zarzyckiego w stosunku do inżynierów-Polaków na Śląsku, deklarację, w której m. in. stwierdzają:

„Pan Minister Przemysłu i Handlu w Komisji Sejmowej z żywem oburzeniem wspomniał o zarzucie, dotykającym polskiego inżyniera ze strony pewnego grona osób, które na wysokich stanowiskach przemysłu śląskiego powinny brać żywy udział w jego kierownictwie. Zarzut ten wyraża się w poglądzie, jakoby polski inżynier nie był dostatecznie przygotowany do kierowania losami przemysłu polskiego. Zarządy stowarzyszeń inżynierskich wdzięczne są Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu za jego gorący protest w obronie inżyniera polskiego".

W dalszym ciągu deklaracja stwierdza ogrom pracy, dokonanej przez inżynierów polskich na Górnym Śląsku i kończy się oświadczeniem, że inżynierowie polscy, uzbrojeni w wiedzę fachową, potrafią z korzyścią dla kraju kierować przemysłem górnośląskim.

Poseł. M. Dąbrowski wydany sądom.

Warszawa, 1. 2. Na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej rozpatrzono 5 wniosków o wydanie posłów sądom. Komisja postanowiła uwzględnić wszystkie wnioski. Wydano sądom na żądanie prokuratury dra Tadeusza Wróbla (Kl. Nar.) i posła Józefa Makólskiego. Pozatem uwzględniono wnioski oskarżycieli prywatnych, wnoszących o zezwolenie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej o zniewagę posłów Marjana Dąbrowskiego, Konstantego Laskowskiego i Starzyka (BBWR).

Podjęcie obrotu przekazowego z Niemcami.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustaliło kwotę 1700 zł. jako najwyższą sumę przekazową w obrocie przekazowym między Polską a Niemcami. — Obrót ten, dotychczas nieistniejący między obu sąsiedniemi państwami, zostanie podjęty z początkiem marca br. Z Niemiec wolno będzie przesłać do Polski za jednym przekazem maksymalnie 800 marek.

O czem piszą inni?..

Łamańce prof Czumy.

Referent ustawy o szkołach akademickich, prof. Czuma, w dalszym ciągu na łamach „Czasu“ broni rządowego projektu... Największej krytyki — słusznie zaznacza — wywołuje artykuł dający ministrowi prawo zwijania katedr i całych wydziałów, bez względu na opinję instancyj uniwersyteckich. Na te głosy krytyczne prof. Czuma odpowiada:

„Jeżeli powierza się uniwersytetom tak poważne rzeczy jak naukę i nauczanie wyższe, jak kooptację profesorów i cały szereg innych uprawnień o doniosłej treści, jeżeli daje się tym ludziom i słusznie, ogromną miarę zaufania w ich szlachetność wysiłku, obowiązkowość, talenty i cnoty — to jakiemże prawem odmawia się ministrowi tytułu do zaufania, gdy otrzymuje z urzędem cały ciężar uprawnień i obowiązków?“

A więc apel do „zaufania“... Doskonale! Prof. Czuma ma zaufanie do obecnego rządu, że nie nadużyje tego artykułu. Ale cóż będzie w przyszłości? Czy p. prof. Czuma może przewidzieć, jakie będą w przyszłości rządy? Dlatego do wywodów prof. Czumy redakcja „Czasu“ dodała zastrzeżenie:

„Nie można mówić ani o niezależności naukowej profesorów, ani swobodzie postępowania władz akademickich, jeśli każdy profesor i każda katedra będzie mogła być zwinięta każdego czasu przez ministra. Projekt nowej ustawy idzie np. w kierunku powiększenia władzy rektora. Będzie ono iluzoryczne, jeśli rektor będzie zagrożony, że jeśliby różnił się w zdaniu swem z ministrem. może być każdej chwili usunięty, wprawdzie nie z rektoratu, ale z katedry“.

„Szmaty, dranie, łajdaki...“

„Jedność“, organ urzędniczy, podkreśla obniżenie się poziomu kulturalnego w wystąpieniach publicznych.

„Słowa takie — pisze — jak: „szmaty“, „dranie“, „łajdaki“; używane przez gorszego gatunku przekupki, „batiarów“ lwowskich czy „andrusów“ krakowskich, mają wprawdzie swe „prawa nabyte“ wśród mętów stołecznych, zwłaszcza w czasie zamroczenia alkoholowego. nie mogą jednak żadną miarą i pod żadnym warunkiem tworzyć „słownika“ parlamentarnego w społeczeństwie, roszczącym sobie prawo do kultury i cywilizacji. Tem gorzej, jeśli słów takich używają ludzie, mający pretensje do kultury“.

Tylko jeden tupet...

„Kurjer Lwowski“ daje ocenę wystąpienia p. Miedzińskiego w roli jeneralnego referenta budżetu.

„Fachowość p. Miedzińskiego — pisze — nie może imponować. Oczekiwaliśmy wybitnego ekonomisty lub finansisty. Pod te określenia p. Miedziński bynajmniej nie podpada.

Miał nadto zadanie ciężkie. Stwierdzony deficyt będzie wynosił ponad miljon złotych dziennie a tu trzeba było wykazać, że to nie zrobi większej różnicy. Deficyt był już w dwóch budżetach, a tu trzeba było wykazać. że to rzecz pozorna i dopiero w obecnym budżecie naprawdę się pojawi. Od dwóch lat zapowiada sanacja wal kę z kartelami. I tym razem trzeba im było wygrażać pięścią. Ale wróble na dachach śpiewają, że związki ze sferami. reprezentującemi kartele, są zbyt intymne i z tego zaczarowanego koła wyjść niepodobna. A tu koniecznem było powiedzieć na ten temat coś realnego. Równie ciężkiem było zadanie omówić jakoś owe nożyce cen. które są tak szeroko otwarte, a jednak tak boleśnie wpijają się w ciało społeczeństwa. Jedną kwalifikację p. Miedziński posiada w obfitości — tj. tupet. I ten pozwolił mu odbyć z tęgą miną ów prawdziwy ta niec wśród mieczów. jaki stanowiło przemówienie w komisji budżetowej 30 stycznia“.

Nierentowne przedsiębiorstwa państwowe

Łódzka „Prawda“ wraca do dyskusji na temat nierentujących się przedsiębiorstw państwowych.

„Słyszeliśmy — pisze — mnóstwo dyskusji na temat, czy jest czy nie jest koniecznością państwową np. zakładanie. montowni i fabryk samochodów, waty, rowerów, maszyn do pisania, maszyn do szycia, przedsiębiorstw transportowych, górniczych, konfekcyjnych itp. I musimy przyznać, że argumenty „za“ nigdy nie były przekonywujące i nigdy nie wytrzymywały próby kalkulacji.. na temat której zwolennicy przedsiębiorczości państwowej nigdy zresztą dyskutować nie chcieli.

Dlatego nie sądzimy, aby miały istnieć jakichkolwiek trudności z przegrupowaniem przedsiębiorstw państwowych na odpowiadające warunkowo „konieczności państwowej“ i nie mające z nim nic wspólnego.

Tak samo nie nastręcza żadnych trudności zagadnienie, co zrobić z przedsiębiorstwami państwowemi zdyskwalifikowanemi, gdy nie znajdzie się nikt, kto chciałby je wydzierżawić lub kupić. Takie przedsiębiorstwo należy poprostu zamknąć i zdemontować, a kapitał, tkwiący w nim, uznać za stracony. Lepiej to, niż utrzymywanie fikcji, że kapitał ten istnieje, bo hodowanie tej fikcji kosztuje strasznie drogo. Taki zresztą jest naturalny koniec wszelkich chybionych inwestycyj — chybione inwestycje przedsiębiorczości państwowej nie mogą stanowić wyjątku.

Kwestja socjalna w zagadnieniu tem nie istnieje, gdyż nieskończenie taniej kosztuje utrzymanie bezrobocznych po zdemontowanych przedsiębiorstwach deficytowych, niż utrzymywanie tych przedsiębiorstw przy życiu“.

Rząd Daladiera i skóra hipopotama.

Kiedy nadeszła wiadomość z Paryża, że nowy rząd utworzył przedstawiciel skrajnej lewicy, Daladier, ktoś krzyknął: — **Jak to? Czy możliwe? Po objęciu steru w Niemczech przez Hitlera?**

Jedyną zapewne odpowiedzią. jaką Francja powinna była dać Niemcom na powierzenie urzędu kanclerskiego Hitlerowi, byłoby stworzenie rządu „unji narodowej“, a więc większości od radykałów począwszy poprzez sentrum p. Tardieu aż do prawicy Marina i Maginota. I — mamy to głębokie przekonanie — wcześniej, czy później do tego przyjdzie w miarę, jak rząd Hitlera zacznie pokazywać rogi.

Ale w tej chwili było to niemożliwe. Jeszcze nie wszyscy radykali zrozumieli niemożliwość współrządów z socjalistami Bluma. Zrozumiał to. zdaje się, już Herriot. Ale nie grono najbardziej lewicowych, młodych. radykałów, grupujące się koło p. Francois Albert'a i Daladiera. grono t. zw. młodo-turków... Ci jeszcze dalej „wroga republiki“ widzą w prawicy, a gwarancję „republikanizmu“ w socjalizmie międzynarodowym. Ci jeszcze dalej łudzą się. że niemiecki nacjonalizm da się ułagodzić i ugłaskać przez pacyfistyczne frazesy i przez gotowość do rozmów na każdy temat z Niemcami. Dla zupełnego zdyskredytowania tego jeszcze — bądź co bądź — silnego prądu we Francji trzeba było. żeby po p. Paul-Boncour przyszedł do władzy szef tych młodych. rwących się do czynu i władzy polityków, jak pp. Daladier, Cot i t. p. Miejmy jednak nadzieję, że. o ile w Niemczech utrzyma się Hitler przy władzy i przystąpi do realizowania swego programu w dziedzinie polityki międzynarodowej, rząd Daladiera będzie ostatnim w szeregu rządów lewicowych. socjalizujących i chwiejnych w stosunku do Rzeszy niemieckiej. Padnie, aby zrobić miejsce innym rządom i innemu okresowi w życiu Francji.

Daladierowi grozi zatem niebezpieczeństwo ze strony polityki zagranicznej. Grozi mu jednak i drugie — Niebezpieczeństwo w polityce wewnętrznej. mianowicie zagadnienie zrównoważenia budżetu.

Rząd Boncoura upadł w związku z planem finansowym min. Cherona. Nie mógł zadowolnić nikogo: ani prawicy, ani socjalistów. Frakcja radykalna została sama, bez pomocy, na placu boju o budżet... Cheron wprawdzie nie wszedł do rządu Daladiera. Zastąpi go George Bonnet. również radykał. Zda się jednak, że i on będzie musiał podzielić los swego poprzednika. Może nie zaraz. Może na razie uda się mu pozyskać ciche poparcie socjalistów Bluma, który wprawdzie — zgodnie z tradycją francuskiej S. F. I. O. (Sekcja Francuska Międzynarodówki Robotniczej) — nie chciał wejść do rządu, ale nie odmówił mu pomocy. Wcześniej jednak, czy później, przy wykonywaniu budżetu wystąpią na jaw zasadnicze przeciwieństwa między radykałami i socjalistami. i rząd zawiśnie w powietrzu, straci tę — zresztą problematyczną — jaką dziś rozporządza. więk szość.

Bo w gruncie rzeczy „większość lewicowa“ dzisiejszej Izby Deputowanych nie istnieje, jest pojęciem nierealnem! Doskonale to uprzytomnia lapidarny przegląd wypadków, zestawiony przez p. de Kerillis w „l'Echo de Paris“:

„Zwycięzcy (przy ostatnich wyborach. lewicowcy — przyp. „Gł. N.“) okazali się niedołęgami, podzielili się i pokłócili się... W poprzednim miesiącu (w grudniu 1932) obalili na ziemię swój rząd (Herriota) za politykę zagraniczną (stosunek do Ameryki) Wczoraj wywrócili drugi z powodów polityki finansowej (Paul-Boncoura). Jutro — zrobią tosamo. trzecim razem, w dziedzinie obrony narodowej lub polityki wewnętrznej“.

Albowiem niema już „kartelu lewicy“. Kartel — umarł przy narodzeniu. I próżne są wszelkie próby przywołania go do życia. „Umarli nie zmartwychwstają“ według zasad filozofji świeckiej.

Dlatego Francja „narodowa“ jest spokojna. Oburza się na doktryneryzm lewicy. ale równocześnie ufa w „zdrowy sens“ społeczeństwa i czynników decydujących o państwie. Przebija się to chociażby w politycznej satyrze!

Ot np. w tymsamym „l'Echo de Paris“ obserwujemy od dłuższego czasu doskonałe karykatury p. T. Sennep... „Bohaterem“ jest p. minister Cheron, grubas — jak wiadomo — i właściciel pięknej. obfitej i siwej brody. Czegóż już z tą charakterystyczną postacią nie nadokazywał karykaturzysta!.. Raz go przedstawił jako „sankiulota“ w. dwuznacznej roli: „bezportkowca“ (sans culotte), którego plan finansowy obedrze obywateli do — koszuli — i „stukilowca“ (sent kilos). który się będzie przechadzał wśród wychudłych obywateli. Kiedyindziej w roli „dziadka“ świątecznego i t. p... Ostatnio — na pożegnanie odchodzącego ministra — dał go w postaci gruboskórnego hipopotama i to w czterech sytuacjach politycznych.

Na pierwszym obrazku widzimy. jak Cheron-hipopotam kroczy sobie bezpiecznie i spokojnie, choć go przeciwnicy polityczni ostrzeliwują z karabinów. Na drugim — hipopotam rażony jest z armat. I to mu nic nie szkodzi: zaledwie parę kropel potu uronił... Na trzecim już gorzej. Któryś z przeciwników politycznych przysadził się do hipopotama z śrubą którą wkręca poprzez grubą skórę zwierzęcia hipopotam — zaczyna się krzywić. Wreszcie czwarty obrazek: „operator“ wbija olbrzymią igłę medyczną we wnętrzności hipopotama, i to pomaga; hipopotam ryczy z bólu i ucieka.

Satyra polityczna nie jest obelgą. Przynajmniej we Francji. Sądzimy że p. Cheron nie zbyt się gniewa na karykaturzystę z „l'Echo de Paris“. A może mu i przyznaje rację. Napewno zaś zgadza się z nim przeciętny obywatel francuski... **Lewica zawiana ideą „kartelu“ ma skórę hipopotama.** Nie czuje tych ciosów delikatnych, których jej sytuacja polityczna nie szczędzi. Są jeszcze za słabe. Nawet armata Hitlera nie wywarła większego wrażenia. Zaryczy jednak z bólu ten gruboskórny hipopotam. kiedy Hitler dokuczy mu „do żywego“ W. Z.

Likwidacja „nieporozumienia“.

Jak się okazuje, nastąpiła już ostateczna likwidacja „nieporozumienia“ wynikłego na tle głośnego przemówienia ministra Zarzyckiego z dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Jak zlikwidowano to nieporozumienie, informuje agencja „Iskra“:

Na życzenie ks. Janusza Radziwiłła, w dniu 31 stycznia 1933 w obecności premjera Prystora i prez. Walerego Sławka nastąpiło wyjaśnienie nieporozumienia. jakie wynikło pomiędzy ks. Radziwiłłem a min. przem. i handlu Ferdynandem Zarzyckim na tle przemówienia tego ostatniego na komisji budżetowej Sejmu.

Z jednej strony ks. Radziwiłł stwierdził:

1) że jako członek rady nadzorczej Katowickiej spółki akcyjnej oraz Huty Królewskiej i Laury od października 1931 r. żadnych stałych ani jednorazowych poborów nie pobierał, i żadnego materjalnego zainteresowania w tych spółkach niema.

2) że na konferencji w dniu 16 czerwca 1932 r., na której podniesiono brak odpowiednio wykwalifikowanych inżynierów-Polaków, nie był obecny;

3) że dnia 18 października 1932 r. pp. Antoni Wieniawski, Hipolit Gliwic i on zgłosili rezygnację ze swoich mandatów w radach nadzorczych, o czem zakomunikowali ministerstwu przemysłu i handlu.

Z drugiej strony min. Zarzycki stwierdził. że ostrze jego uwag krytycznych o działalności szeregu osób związanych z przemysłem górnośląskim, mających uzasadnione podstawy, nie tyczyły się jednak osoby ks. Radziwiłła. Po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich punktów uznano sprawę za całkowicie wyczerpaną.

Tyle komunikat „Iskry“. Wynika z niego, że strony zainteresowane przyszły do przekonania, że lepszy słomiany pokój. aniżeli wojna wewnętrzna klubu B. B... W każdym razie trudno zastosować w danym wypadku popularne przysłowie, że wszystko jest dobre, co się dobrze kończy. tem więcej, że z takiego rozwiązania zatargu nie wszyscy mogą się cieszyć zadowoleni. Bo istnieje. mimo wszystko szereg osób, związanych z przemysłem górnośląskim, przeciwko którym wymierzone były. krytyczne uwagi pana ministra. Poczekajmy, może teraz one się odezwą...

Atak i obrona szkół wyższych.

DALSZA DYSKUSJA W KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU.

Na froncie walki o wolność nauki niema zmian. Wtorkowe posiedzenie Komisji Oświatowej wykazało, że obóz sanacyjny nie zamierza już nic ustąpić ze swego stanowiska. Daremnie są rzeczowe argumenty, przedstawione (jak to już donosiliśmy) przez posła prof. Brylę (Ch Dem.). Nie pomogły przemówienia przedstawicieli innych stronnictw. którzy również opowiedzieli się przeciw projektowi.

Naprzemian przemawiali posłowie opozycyjni i sanacyjni. Dyskusja była naogół spokojna.

Ks. **Czuj** (B. B.) oświadczył się naturalnie za sanacyjnym projektem. Zarzucał władzom uniwersyteckim, że nie mogą uspokoić młodzieży.

Pos. **Mackiewicz** (B. B.) argumentował w podobny sposób. Wyraził się, że profesorowie są bezsilni wobec kilkudziesięciu tysięcy akademików.

Prof. **Stroński** (Str. Nar.) wykazywał. że projekt wypłynął z pobudek politycznych. Rząd chce zagarnąć w swoje ręce jeszcze jedną dziedzinę. Następnie wykazywał, że dotychczasowa ustawa umożliwiała świetny rozwój nauki, którego objawem jest choćby wzrost liczby studentów z kilku tysięcy do 50 tysięcy.

Pos. **Pac** (Lud.) wystąpił przeciwko projektowanemu tworzeniu burs akademickich i słusznie przewidywał, że po uchwaleniu ustawy nastąpią represje przeciw profesorom.

Pos. **Jaworska** (B. B.) twierdziła, że teraz musi być inna ustawa. bo nie jesteśmy w niewoli. Zapominając. że obowiązująca jeszcze ustawa pochodzi z r. 1920. p. Jaworska rozwodziła się nad tem, że dawniej młodzież była wychowywana do rewolucji, że było to dla nas wygodnem, że „nietykalny“ student mógł występować rewolucyjnie. Widocznie p. Jaworska nie wie. ilu to tych „nietykalnych“ studentów siedziało w więzieniach zaborczych.

Następnie zabrał głos min Jędrzejewicz I znowu powtórzył swoje zarzuty przeciw obecnemu ustrojowi szkół wyższych. Zdaniem p. ministra żaden z mowców opozycyjnych nie wykazał, że wolność nauki jest narażona na szwank. Gdybym chciał „czystki“ — oświadczył p. minister — wystąpiłbym z odpowiednią ustawą.

Osobliwy argument! Wszak właśnie zdaniem opozycji ten projekt ustawy umożliwi przeprowadzenie „czystki“. jaką już przeprowadzono w wielu innych dziedzinach. Nikt nie uważał sanacji za tak naiwną, iżby zgłosiła projekt zaczynający się od słów: „Celem usunięcia profesorów o przekonaniach opozycyjnych zarządza się...“ Wiemy doskonale, że wygodniej takie zmiany usprawiedliwiać względami oszczędnościowemi, reorganizacją etc. To też dlatego stronnictwa niezależne obawiają się, że wkrótce posłyszymy o zwijaniu katedr i to akurat takich. które obsadzone są przez profesorów niezależnych. nie hołdujących oslawionej ideologji. Czy się to będzie nazywać „czystką“ czy nie, to rzecz drugorzędna.

Min. Jędrzejewicz usiłował następnie zujechęcić posłów do powoływania się na opinję profesorów Apelował do dumy posłów, wskazując, że to Sejm, a nie grono profesorów ma uchwalać ustawę, że profesorowie są specjalnie zainteresowani i żywią nieufność do rządu.

Jakoś w niepamięć poszedł ten dzień, w którym p. minister zapewniał, że dużo profesorów oświadcza się za projektem ministerjalnym a tylko „garstka bojaźliwych“ zwalcza „reformę“.

Po ministrze przemawiał jeszcze raz referent, pos. **Czuma**, poczem sanacyjna większość komisji odrzuciła naturalnie wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

Na ziemiach Rzeczplitej

Imieniny Prezydenta Rzplitej.

W Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się we wtorek wieczorem uroczysta akademja ku uczczeniu P. Prezydenta Rzplitej z okazji przypadających w dniu 1-go lutego imienin. Na akademję przybyli przedstawiciele rządu, liczni delegaci stowarzyszeń i organizacyj społecznych oraz młodzież. Akademję zagaił p. Dziekoński, następnie po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego. poseł Puzyński wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając działalność P. Prezydenta na polu społecznem i naukowem oraz podkreślając wielkie jego zasługi dla ojczyzny i nauki. Wkońcu zabrał głos red. Wł. Evert. Drugą część akademji wypełniły popisy wokalno-muzyczne.

Metropolitalna kapituła wileńska

o sprawie gobelinów bazylikowych.

W związku z pogłoskami o projekcie sprzedaży gobelinów z bazyliki wileńskiej kapituła metropolitalna wileńska na swem posiedzeniu w dniu 24 stycznia uchwaliła podać do publicznej wiadomości komunikat wyjaśniający całkowicie sprawę pogłosek. Przedewszystkiem kapituła stwierdza swoje **niezaprzeczone prawa do własności kościelnej**, znajdującej się w jej władaniu, a więc i do gobelinów. Następnie jednak kapituła podkreśla, że sprawa wyzbycia się gobelinów w obecnym czasie nie jest aktualną **i żaden z jej członków nie mówił nikomu, jakoby kapituła postanowiła sprzedać gobeliny i wywieźć je zagranicę i jakoby Rzym zastrzegł sobie prawo pierwokupu.** Takiego zamiaru nie było i alarm w tej sprawie jest zupełnie zbyteczny. Wkońcu kapituła z naciskiem podkreśla, że **całą wrogą akcję w sprawie gobelinów wszczęły pisma, sfery i osoby nieprzyjazne a nawet notorycznie wrogie hierarchii kościelnej i klerowi** lub nic wspólnego nie mające z Kościołem katolickim. (Nawiasem dodajemy, że w tej kampanii przeciw kapitule wileńskiej i ks. Arcyb. Jałbrzykowskiemu zaznaczyły się obydwa organy sanacyjne Wilna „Kurjer Wileński" i „Słowo").

Echa wybicia szyb w Jaszczurówce

przed sądem.

W sądzie grodzkim w Nowym Targu odbyła się rozprawa karna przeciwko kilku członkom Obozu Wielkiej Polski, którzy w sierpniu ub. r. wybili szyby w Jaszczurówce w kolonji żydowskiego Tow. krajoznawczego, mieszkającej w Hotelu Warszawskim. Na mocy wyroku skazani zostali Miaowski. absolwent Akademji Górniczej, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Pelczarski, ślusarz, Birtus absolwent gimnazjalny, Pęksa, student praw Un. Jag. Schmidt, stolarz, po dwa miesiące ciężkiego więzienia, wreszcie Kotoński, rzeźnik, na 1 miesiąc ciężkiego więzienia.

Wypadek na polowaniu na dziki.

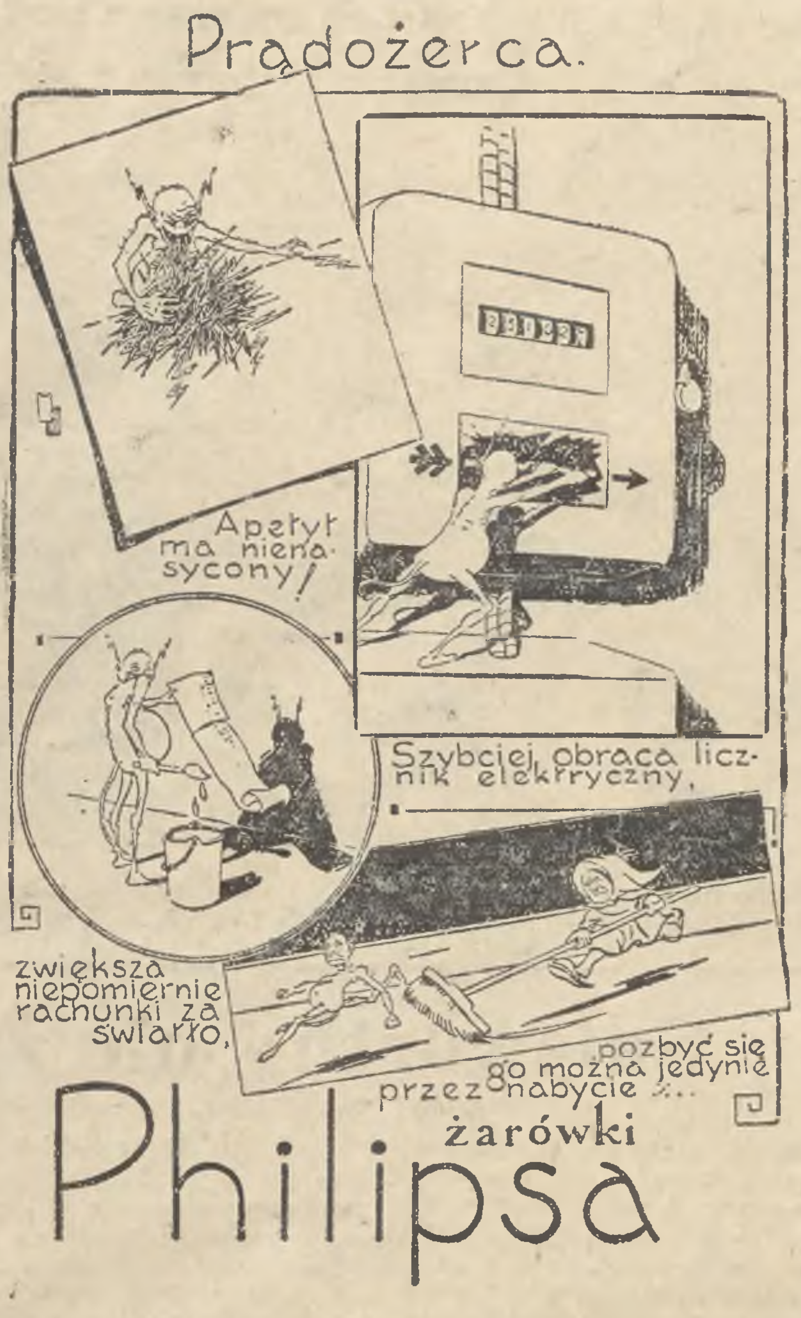
Podczas niedawnego polowania w lasach p. A. Szaszkiewicza w Rzemieniu pod Dębicą na otropione dziki, zaszedł wypadek, który mógł skończyć się tragicznie. Rozjuszony przez psy wielki ordyniec, raniony strzałem p. Stan. Reya, rzucił się z wściekłością na myśliwego, powalił go na ziemię i zadał mu ciężką ranę, rozszarpując udo. Powalonemu przyszedł z pomocą hr. Stan. Dunin i wyratował go z opresji. Rozszalałe zwierzę dopadło jednak i hr. Dunina, zadając mu lekką ranę. Obu rannych przewieziono natychmiast samolotem do lecznicy w Krakowie.

ECHA OSTATNICH ZAJŚĆ Z ŻYDAMI WE LWOWIE. Po ostatnich antyżydowskich manifestacjach we Lwowie władze administracyjne ukarały kilkudziesięciu studentów grzywnami za udział w demonstracjach. Ukarani wnieśli odwołanie do sądu i w czasie poniedziałkowej rozprawy otrzymali redukcję kar pieniężnych.

BANKRUCTWO FIRMY Z HODOWLĄ BIAŁYCH LISÓW. Ogłoszono bankructwo miljonera norweskiego **Knuta Olessena,** który w jednej z miejscowości pod Warszawą urządził fermę białych lisów. Przedsiębiorstwo to było nieudane.

„LINDBERGHIADA" WE LWOWIE. Rodzina jednego z lekarzy lwowskich otrzymała kilkakrotnie anonimowe listy, których autor pod groźbą porwania dziecka lekarza żądał 5.000 zł. Śledztwo ujawniło, że **całym tym szantażem kierowała służąca lekarza Janina Radzewicz,** a autorem anonimów był jej znajomy Ołeksa Perych. Szantażystów aresztowano.

DWADZIEŚCIA TAJNYCH GORZELNI. W ciągu ub. tygodnia brygada kontroli skarbowej w Wilnie dokonała **na terenie powiatu postawskiego** szeregu rewizji u osób podejrzanych o uprawianie gorzelnictwa i przemytu. Ujawniono 20 potajemnych gorzelni, przyczem aparaty gorzelnicze skonfiskowano. Pozatem **wykryto szereg składów przemytniczych,** w których znaleziono znaczną ilość towarów. Zatrzymano kilka osób poszukiwanych przez władze skarbowe.



Krynica w zimie.

Cudnie wygląda Krynica w zimowej szacie i w blaskach słońca. Inny zupełnie panuje tu zimą nastrój; wnosi go pełna werwy młódź sportowa — ruchliwa i szybko przebiegająca z łyżwami i nartami. oraz saneczkami śnieżne kobierce stoków Góry parkowej, deptaku i alei, wiodącej do sportowych terenów. Gwar młodzieży sportowej rozlega się wszędzie. mówi się o śniegach, zjazdach, odskoczniach. bajecznej pogodzie, ciepłem słoneczku i innych, ostatnio zapowiedzianych międzynarodowych zawodach hokejowych w czasie od 1 do 6 lutego.

Mijamy Krynicę, odpoczywając na górze, by odetchnąć zimowem powietrzem, w którem mróz i żar słoneczny jednoczą się z sobą i niebawem jesteśmy już u zjazdu w królestwie niepokalanych śniegów.

W powodzi światła, bezszelestnie prawie, zsuwają się rącze narty wspaniałym zjazdem w dół. Oblepione ciężkim śniegiem świerki i sosny, pochylają się pod ciężarem swej majestatycznej szaty. kłaniając się dostojnie i uciekają z zawrotną szybkością.

Werwa i zapał sportowy zdają się udzielać wszystkim, nawet najzatwardzialszym konsumentom Zubera i Słotwinki, którzy zamiast wydeptywać i tak wydeptane deptaki, ubierają się w strój sportowy, zacierający różnice płci i wieku i na nartach, łyżwach. lub sankach wpadają w pociągające wszechwładnie nurty fal sportu, wnoszące beztroskę życia, zapomnienie o pozostawionym w domu kryzysie.

Imprez sportowych Krynica dostarcza wielką obfitość. Ustawicznie odbywają się jakieś zawody, to hokejowe, biegi narciarskie. a sprzyjają im świetne tereny i doskonałe urządzenia sportowe. **Krynica bowiem posiada najwspanialszy może w Europie stadjon hokejowy,** niedawno wzniesiony, najdłuższy tor saneczkowy, wiodący ze szczytu Góry Parkowej. w obramowaniu dostojnych świerków i sosen, oraz doskonałą skocznię narciarską, dominującą nad Krynicą. Ze ślizgawki rozbrzmiewa muzyka, w takt której mkną łyżwiarze przy świetle reflektorów.

Gdy zmierzch zapada, brać sportowa ściąga gromadnie do gościnnych sal Domu Zdrojowego. Karnawał w Krynicy jest huczny. Bale w Domu Zdrojowym i Lwimgrodzie urozmaicone wielu niespodziankami. ściągają elitę towarzyską. Ostatnia reduta w salonach Domu Zdrojowego była clou tego karnawału. Zabawa ochocza przy doskonałej muzyce zdrojowej p. Kochańskiego, dała liczne niespodzianki i atrakcje. Niezapomina się także o przyjemnościach intelektualnych. Krynickie kółko dramatyczne wystawiło „Wesele" Wyspiańskiego wspaniale, role grane siłami miejscowemi, w doskonałej reżyserji p. Kalinowskiego. na wysokim poziomie artystycznym. Onegdaj z powodzeniem grano „Betlejem Polskie" Rydla, które zgromadziło także dużo dzieci, będących wdzięcznem bardzo audytorjum. Bawił tu również Wyrwicz, którego występy cieszą się zawsze dużą frekwencją. Zjeżdża pozatem primadonna opery warszawskiej p. Helena Lipowska, która wystąpi z koncertem w dniu 3-go lutego.

Przebąkują, że chociaż „jeszcze zima mrozem dmucha", nadciągnie w lutym do Krynicy z ciepłych krajów, bo z Włoch. gdzie obecnie bawi, nasz słowik podhalański, p. Ada Sari.

Z. Nałęcz.

APELACJA W PROCESIE B. MIN. KWIATKOWSKIEGO. Przed sądem apelacyjnym w Tarnowie odbyła się rozprawa odwoławcza inż. Horodyńskiego. który w liście do redakcji „Azotu" obraził b. ministra Kwiatkowskiego, dyrektora Państwowej Fabryki związków azotowych w Mościcach. Sąd pierwszej instancji skazał w listopadzie ub. r. Horodyńskiego na **10 dni aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny.** Sąd apelacyjny **wyrok pierwszej instancji zatwierdził.**

CZTERY OFIARY ŚLIZGAWICY W WARSZAWIE. W ciągu doby ubiegłej wskutek ślizgawicy na chodnikach lub jezdniach w stolicy złamały ręce lub nogi 4 osoby: Fela Negelówna, uczennica, Liba Różanka, Amalja Sznajdermanowa. Moniek Groswirt uczeń.

NADUŻYCIA W WIĘZIENIU. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził karę roku więzienia na zastępcę naczelnika więzienia w Siedlcach, Antoniego Talarka, który **zdefraudował z depozytów pieniężnych stanowiących własność poszczególnych więźniów** kwotę 1600 złotych.

WIDMO SZUBIENICY W POZNANIU. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciw E. Musielakowi lat 23, karanemu kilkakrotnie za kradzieże i włamania a oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego zabójstwa na osobie posterunkowego P. P. w chwili kiedy posterunkowy legitymował go oraz towarzyszących mu innych uczestników włamania do jednej z will. Musielak odstrzeliwując się oddał kilka strzałów w kierunku posterunkowego. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym Musielaka na **karę śmierci przez powieszenie.** Obrońcy oskarżonego wnieśli prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

Z całego świata.

Polacy-katolicy na Warmji skarżą się Stolicy Apostolskiej na prześladowanie.

Kurja biskupia we Fremborku zdąża od dłuższego już czasu systematycznie i planowo do zniszczenia nabożeństw polskich w polskich kościołach katolickich na Warmji. I tak np. w r. ub. skasowano niemal wszystkie nabożeństwa polskie w powiecie sztumskim. Obecnie wypowiedziano walkę na tym terenie parafji w Mikołajsku, w większości składającej się z Polaków. Kurja fromborska, zwróciła również swą uwagę na kościół polski w Nowym Targu, gdzie dotąd co dwa tygodnie odbywały się nabożeństwa z kazaniami po polsku dla Polaków, w poważnej liczbie zamieszkujących parafję. Teraz odbywają się tu z początkiem b. r. nabożeństwa wyłącznie niemieckie. Proboszczem w Starotargu mianowano ostatnio ks. Gollana, który nie umie po polsku. a przecież w Starotargu mieszka duża część Polaków.

Polacy katolicy na Warmji jak się dowiadujemy, wnieśli ostatnio zażalenie do Stolicy Apostolskiej na postępowanie kurji fromborskiej. (KAP.)

Nieprawdziwe pogłoski o kradzieży

w Watykanie.

„Osservatore Romano" z dnia 30 stycznia ogłasza następującą notę oficjalną: „Pewien dziennik belgijski i niektóre inne dzienniki zagraniczne informują, jakoby jakiś agent bolszewicki zrabował w Rzymie dokumenty Stolicy Świętej. dotyczące propagandy katolickiej w Rosji. Faktem jest, że wiadomość ta rozpowszechniana już po raz drugi z innemi szczegółami, jest całkowicie fantastyczną". (KAP.).

Jest to pierwsze wyjaśnienie w sprawie zniknięcia b. ks. Daubnera.

„Sądy koleżeńskie" w Sowietach.

Z Moskwy donoszą: Pod niewinnie brzmiącą nazwą „kongresu sądów koleżeńskich dla wzmożenia produkcji" odbyło się w Moskwie posiedzenie przywódców komunistycznych. na którem omówiono sprawę ustanowienia specjalnych sądów, przed któremi stawać mają **wszyscy robotnicy, oskarżeni o niesumienne wykonywanie swych obowiązków.** Robotnicy ci będą w przyszłości, na podstawie wyroku tych sądów, wydalani z fabryk i zakładów, co. jak wiadomo. pociągnie za sobą odebranie kart aprowizacyjnych, utratę mieszkania. a w niektórych wypadkach **nawet przesiedlenie na Syberję.**

Zmora głodu w Syrji.

Z Bejrutu nadchodzą alarmujące wieści o straszliwym głodzie. panującym wśród ludności wiejskiej okręgu Dżelabluz. **Mieszkańcy 104 wiosek opuścili swe miejsca zamieszkania,** udając się w drogę bez celu w poszukiwaniu żywności. W jednej z wiosek zmarło śmiercią głodową 60 osób. Chłopi wysprzedają całe swoje mienie za grosze lub za chleb. Na skutek klęski głodowej okręg ten stał się widownią niezwykle zuchwałych napadów bandyckich i rabunkowych.

UCZCZENIE PROF. BRÜCKNERA. W gmachu poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie odbyła się uroczystość wręczenia profesorowi Uniwersytetu berlińskiego. Aleksandrowi Brücknerowi medalu pamiątkowego. wybitego na jego cześć przez komitet, utworzony z inicjatywy niedawno zmarłego prof. Oswalda Balcera. Dłuższe przemówienie wygłosił minister Wysocki. podkreślając zasługi prof. Brücknera w zakresie badania nad językiem polskim i całokształtem kultury polskiej. Minister Wysocki odczytał następnie depeszę od Prezydenta Mościckiego z wyrazami sympatji dla jubilata i życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra nauki polskiej.

NIEUDAŁY PRZELOT NAD SEMMERINGIEM. Znany lotnik austrjacki Kronfeld spróbował ponownie przelecieć na szybowcu nad Semmeringiem. Mimo nadchodzącej burzy udało mu się wylądować na swoim aparacie bezsilnikowym w pobliżu Semmeringu. W chwilę potem **wichura porwała samolot i strzaskała** go. Lotnik nie poniósł żadnego szwanku.

MNIEJ ANALFABETÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Jak podaje urząd statystyczny w Waszyngtonie, ilość analfabetów w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie cztery i pół miljona osób obojga płci. W porównaniu z r. 1920 oznacza to spadek liczby analfabetów o 650.000 osób.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Z życia słowiańszczyzny.

FRANTISZEK TABORSKIJ, obchodzący 20 stycznia siedmdziesiąte piąte urodziny, doczekał się pięknego uznania, bo księgarnia K. Zinka w Pradze wydaje na jubileusz jego zbiorowe wydanie dzieł jego. Wyszły już tomy: I. Z baladichych, II. U komaradskeho stolu, III. Sonaty. IV. Poutnik (powieść wierszowana).

Jubilat jako znawca nie jeno poezji polskiej, ale i naszej sztuki plastycznej uświetnia swe święto dziełom o Arturze Grottgerze (na podstawie listów i dziennika mistrza polskiego). Dzieło to wychodzi nakładem Instytutu Słowiańskiego (Slovansky Ustav) w Pradze. W Bystrzycy pod Hostyniem na Morawie, w miejscu jego rodzinnem, regionalne muzeum urządziło wystawę Taborskiego, ilustrującą jego twórczość i działalność oraz epokę i krajobraz tej działalności.

WŁ. SZANIAWSKIEGO „Filmowa gwiazda“ w przekładzie Eroina Kaczera ukazała się w małym feljetonie „Narodnich Listów“ z 22 ub. m.

Skandal literacki w Argentynie.

Niebywały skandal miał miejsce w Buenos Aires z okazji udzielenia państwowej nagrody literackiej. Nagroda ta jest podzielona na kilka mniejszych z których pierwsza nagroda wynosi około 100.000 złotych, druga około 40 000 zł. i t. d. Głównym, zdawałoby się, niewątpliwym kandydatem do nagrody był Manuel Galvez autor szeregu poczytnych powieści, który ostatnio wydał dużą trylogję p. t. „Sceny z wojny paragwajskiej“ („Droga śmierci“, „Humaita“ i „Dni agonji“), przyjęta zarówno przez krytykę jak i przez czytelników entuzjastycznie. Gdy jednak jury pierwszą nagrodę przyznało poecie Ezequielowi Martinezowi Estrada a Galvezowi udzieliło drugą, obrażony pisarz nie przyjął nagrody i w długim artykule w „Noticias Graficas“ wystąpił ostro przeciwko członkom sądu konkursowego. Cała prasa podzieliła się na dwa obozy, przychylny i wrogi Galvezowi.

Kobiety protestują przeciw nadmiernym podatkom



Obywatelki Brukseli urządziły demonstracyjny pochód przez ulice miasta z transparentami, by zaprotestować w ten sposób przeciw podatkom.

John Galsworthy nie żyje!

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Literaturze angielskiej, a z nią i wszechświatowej, zadała śmierć bolesny cios, wyrywając z grona żyjących najwybitniejszego powieściopisarza współczesnej Anglji: **John'a Galsworthy'ego**, odznaczonego w listopadzie 1932 r. nagrodą literacką Nobla, (jak o tem pisaliśmy w dn. 15. XI. 1932, omawiając w osobnym artykule życie i dzieła nowego laureata).

Galsworthy przeżył lat 66, z czego 36 przy warsztacie pisarskim. Z pod jego pióra wyszło kilkanaście dobrych dramatów i cały szereg powieści, które **stawiły go w rzędzie najwybitniejszych pisarzy XX-go wieku.** Głównie jednak sława Galsworthy'ego opiera się na dwóch trylogjach: **„Saga rodu Forsyte“**, na którą składają się powieści: „Posesjonat“, „W kanclerskim sądzie“ i „Do wynajęcia“, oraz na trylogji **„Nowoczesna komedja“** („Biała małpa“, „Srebrna łyżka“ i „Śpiew łabędzi“). Ostatniem ogniwem „Sagi o Forsyte'ach“ jest, wydana przed kilku miesiącami, powieść p. t. **„Kwitnąca pustynia“**.

„Saga rodu Forsyte“ zdobyła sobie poczytność na całym świecie, jako **powieść społeczna o świetnej konstrukcji epickiej.** Tematycznie obejmuje ona socjalne, obyczajowe i osobiste życie kilku ostatnich pokoleń Anglji, psychologicznie zaś jest obrazem walki dwóch odmian potężnego instynktu własności, walki możliwej w każdem, ludzkiem zbiorowisku. Jeden bowiem z tych instynktów wyraża się w żądzy gromadzenia i zachowania dóbr światowych, drugi zaś występuje i działa w obronie ludzkiego istnienia.

Na polu powieści, jako najżywotniejszej formy wyrazu współczesnej kultury literackiej, Galsworthy stał się dla literatury angielskiej tem, czem Zola dla francuskiej, a Bolesław Prus dla polskiej. Nawiązał bowiem twórczy kontakt z przepyszną tradycją literacką powieści **Dickens'a, Thackeray'a i Hardy'ego**, wypracowując powieści angielskiej niewzruszone fundamenty jej znaczenia w procesie przemian kultury, przyczem stworzył jej pewne wartości wieczne dla sztuki pisarskiej, reprezentując w swej twórczości czysty rodzaj powieści epickiej.

Galsworthy nie budował w swych dziełach nowych form życia, ani nie stworzył własnego programu moralno-społecznego, lecz zaletami jego są: **bystre oko, drobiazgowa znajomość życia angielskiego, oraz zdolność efektownego przedstawiania ludzi i wypadków**, przy równoczesnem posługiwaniu się jasnym i pięknym stylem. Mistrzowski zatem język, jako walor artystyczny, był niewątpliwie czynnikiem decydującym w przyznaniu Galsworthy'emu nobLowskiej nagrody. Mimo to jednak nie da się zaprzeczyć, że Galsworthy, choć niedługo cieszył się zaszczytnem wyróżnieniem, ma prawo do miana jednego z największych beletrystów angielskich ostatniego półwiecza i dlatego śmierć jego okrywa żałoba nietylko Anglię, ale i cały świat, któremu zmarły przekazał i okazał w swych dziełach współczujące bardzo ludzkie serce.

(t. l. w.)

Sport.

Mecz piłkarski Kraj — Emigracja.

W Krynicy rozegrano przedostatni mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krak. W meczu tym Cracovia uległa Sokołowi w stosunku 2:1 (1:0, 0:0 1:1). Tylko w pierwszej tercji przeważało K. T. H. W dwóch dalszych Cracovia. Bramki zdobyli dla K. T. H. **Piechota i Michalski** dla Cracovii **Nowak**. — Widzów około 1500 osób.

Przegrana Cracovii przesądziła mistrzostwo okręgu na korzyść Sokoła.

SCHAERER — MISTRZEM EUROPY W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWEM.

W Londynie odbyły się zawody łyżwiarskie międzynarodowe w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo Europy.

Tytuł mistrza ponownie uzyskał Austrjak **Karol Schaefer** przed Niemcem Ernst Baierem.

Tytuł mistrzowski w jeździe parami zdobył zespół austrjacki **Papez — Karol Swack**, 2) Gaillard — Willy Petter (Austrja).

WYNIKI PIŁKARZY BELGIJSKICH.

W roku bieżącym nastąpić ma spotkanie piłkarskie Polska—Belgja. Ostatnie wyniki międzynarodowe naszego przeciwnika w roku 1932 były następujące: Belgja—Holandja 3:2, 1:4 i 1:2, Belgja—Francja 5:2, Belgja—Danja 4:3, Szwecja—Belgja 3:1, Holandja—Belgja 3:2, Austrja—Belgja 6:1.

Polska prasa we Francji prowadzi żywą akcję na rzecz zrealizowania projektu spotkania piłkarskiego „Kraj—Emigracja“, między selekcją PZPN na emigracji oraz jedną z drużyn krajowych.

Ostatnie rokowania weszły na dobrą drogę. Z ramienia drużyn krajowych wystąpić ma krakowska **Wisła**. Główną przeszkodą do zrealizowania zamierzonej imprezy są trudności natury finansowej. Względy sportowe zostały załatwione pomyślnie. Ostatnie zawody zespołu polskiej emigracji z jednym z czołowych klubów węgierskich, a mianowicie „Bocksay“ dowiodły wysokiej klasy sportowej naszych piłkarzy wychodźczych.

350-lecie OO Jezuitów przy kościele św. Barbary w Krakowie.

II. Z rezydencją Jezuitów i kościołem św. Barbary łączy się sporo nazwisk znakomitych postaci i kilka historycznych faktów, które w dziejach Polski miały niepoślednie znaczenie. Pozostawiając historykom wniknięcie w szczegóły, nie możemy na tem miejscu pominąć milczeniem przynajmniej kilku.

I tak, pierwszym przełożonym domu od r. 1584 do 1588 był ks. Piotr Skarga, drugim ks. Stanisław Rozdrażewski, pierwszy z Polaków, który wstąpił do Jezuitów. Od roku 1590—94 piastował rządy w tym domu **O. Jakób Wujek**, który w r. 1597 wydał swe tłumaczenie Pisma św. i tutaj swego zasłużonego żywota dokonał. W domu tym przez pewien czas mieszkał Dymitr Samozwaniec i tu na ręce ówczesnego superjora, O Kaspra Sawickiego, miał złożyć wyznanie wiary katolickiej. Kapłan ten towarzyszył następnie Dymitrowi aż do Moskwy w sławetnej wyprawie po berło, która się skończyła dla Dymitra katastrofą a dla O. Sawickiego długiem więzieniem. — W kościele św. Barbary pracował przez kilka lat z rzędu O. Marcin Laterna, autor oryginalnej „Harfy Duchownej“, książki do modlenia, późniejszy męczennik, rzucony w fale Bałtyku przez szwedzkich protestantów.

Pracę Jezuitów w kościele św. Barbary przerwała na długi czas kassata zakonu w r. 1773, po której przez pewien czas dom obrócono na szpital pod zarządem SS. Miłosierdzia, następnie rząd austrjacki oddał dom i kościół księżom Kanonikom Regularnym, Bożogrobcom, którzy w nim pracowali aż do śmierci ostatniego Bożogrobca, do roku 1874. Z tą chwilą dom zamieniono na **bursę studencką**, zaś o kościół zaczęli zabiegi Jezuici, będący już wówczas w Krakowie przy ul. Kopernika. Wreszcie w roku 1878 rząd austrjacki zdecydował się oddać Jezuitom kościół w administrację z obowiązkiem głoszenia kazań niemieckich w niedziele i święta.

I znowu powstała kwestja zdobycia rezydencji dla Ojców pracujących w tym kościele. Nie było to rzeczą łatwą, skoro najpierw wydzierżawili II. piętro w realności przy ulicy Siennej, następnie przez szereg lat mieszkali przy Placu Marjackim w domu należącym do parafji N. Panny Marji (dziś nr. 7), potem zaś we własnym coprawda domu ale aż przy ul. Grodzkiej aż wreszcie w r. 1908 udało się już drogą kupna nabyć od rządu dawną swą rezydencję, z której bursę studencką przeniesiono na ul. Garbarską.

Również z tym nowym pobytem Jezuitów przy kościele św. Barbary łączy się poczet poważnych osobistości. Pierwszym przełożonym w skrzeszonej rezydencji był O. Michał Mycielski, tutaj również jako Superjor opracowywał swe dzieło „Jezuici w Polsce“. — O. Stanisław Załęski, godność superjora piastowali następnie OO. Czermiński Jackowski, obecny Generał zakonu O. Wł. Ledóchowski, O. Haduch, O. Tuszowski. Tutaj wiele lat cichej a jakże głęboko w dusze ludzkie wnikającej pracy przeżyli OO. Eberhardt, Tychowski, Bratkowski Churain. Nie sposób wyliczyć ich zasług i ciekawsi mogliby niejednej wiadomości zasięgnąć z archiwów zakonnych. Może dla ilustracji wystarczy przytoczyć liczbę 6 miljonów komunij św. które rozdano wiernym w kościele w latach od r. 1880 do 1930 i przeszło 4 miljony wysłuchanych spowiedzi.

Te zresztą szczegóły może mniej interesują szeroką publiczność, natomiast jeszcze słów parę dorzucimy a propos dziejów owego architektonicznego kompleksu kościoła św. Barbary i jezuickiej rezydencji, która wraz z absydą kościoła tworzy od Małego Rynku najpiękniejszą jego ozdobę, zaś od Placu Marjackiego pełen artystycznych i malowniczych momentów zaułek, tem cenniejszy, że znajdujący się w samem centrum miasta.

Kościół św. Barbary w r. 1583 stanowiły prostokątne ściany, kryte płaskim stropem i strzelistym dachem, i na którym w środku wyrastała wieżyczka gotycka. Jezuici zabrali się z czasem do przebudowy kościoła. Od Małego Rynku dobudowali półokrągłą absydę, przyczem wystąpili 5 łokci w grunta miejskie. Ściany złączyli barokowem sklepieniem, jakie dziś widzimy, ozdobionemi zblakowanemi już obecnie freskami. Na miejsce wieżyczki gotyckiej wybudowali obecną barokową. Superjor, O. Marcin Łaszcza (1613—1615) wybudował zakrystję i kaplicę sodalicyjną, za jego bowiem rządów powstała pierwsza Sodalicja Wniebowzięcia N. P. Marji przy kościele św. Barbary. Zaś obecny jednolity i imponujący blok domu jezuickiego powstał w zmiankowanego na początku parterowego domku od Małego Rynku i drugiego od ul. Siennej, który nabył dla zakonu O. Stanisław Włoszek, superjor, w r. 1609. Na tych dwóch domach odpowiednio przebudowanych wybudowali Jezuici I. i II. piętro, zaś III. piętro wybudowali już austrjacy po kassacie zakonu. Kiedy Jezuici nabyli z powrotem w r. 1908 swój dom, przeprowadzili gruntowny remont wewnątrz i zewnątrz pod kierunkiem inż. Pokutyńskiego. Bez przesady można powiedzieć, że dzieła tego dokonano ze swoistą finezją tak, iż faktycznie dom ten z obecnych jezuickich w całej Polsce łączy w sobie najlepiej duże archaiczne piękno z zaspokojeniem wymogów nowożytnego człowieka.

Pod temi zewnętrznemi szatami piękna kryją się niemniej cenne czy piękne pamiątki, że znowu tylko dla przykładu wspomnę pochowane w kościelnej krypcie kości Barbary Lang, zmarłej in odore sanctitatis, wojewodziny Barzyny, — Ojców: Łaszcza, Rozdrażewskiego, Wujka i wielu innych; tego rodzaju świętości jak cierń z korony Chrystusowej, który przysłał w roku 1603 z Rzymu O. Marcinelli, obraz Matki B. Jurewickiej, szkatuła rzezana z górnego kryształu przez króla Zygmunta III., sporo paramentów kościelnych sięgających XVIII w. a może nawet dalej, kilka cennych obrazów tej miary artystów jak A. Dürer, Guido Reni, Gasp. de Grayer, Alf. Cano, Tiepolo, Casanowa, Stattler, Dolabello świetnie zrekonstruowanych i z pieczołowitością przechowywanych głównie dzięki zabiegom O. Tuszowskiego.

Praca zresztą mniejsza lub większa w tym kierunku nigdy nie ustaje a w bieżącym roku, jako roku jubileuszowym, Przełożony domu zamierza odnowić wnętrze kościoła, odświeżyć freski i inne cenne pamiątki o ile pietyzm społeczeństwa i władz pomogą do tego swą hojnością i życzliwością.

Ks. R. Moskała, T. J.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 2: Oczyszczenie N. M. P.
Piątek 3: św. Błażeja.
Piątek 3: wschód słońca o godz. 5.58, zachód o godz. 16.18.

— o —

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU“ z powodu przypadającego dziś, w czwartek, 2 bm. uroczystego święta Oczyszczenia N. M. P. czyli Matki Boskiej Gromnicznej, ukaże się w sobotę rano. W razie ważnych wypadków wyjdzie nadzwyczajne wydanie dziennika już w piątek rano.

ODPISANIE NIEŚCIĄGALNYCH NALEŻNOŚCI ZA WODĘ. Na posiedzeniu komisji dla spraw wodociągowych z dnia 30 stycznia br. zatwierdzono budżet na rok 1933-34, warunki poboru wody dla konsumentów zamiejscowych oraz przyznano szereg ulg w opłatach za wodę i zezwolono na odpisanie nieściągalnych należności.

MELDUNKI ZAŁATWIA SIĘ BEZPŁATNIE. Na skutek zażaleń wielu osób, Miejski Urząd Ewidencji Ludności zwraca uwagę, że za czynności związane z zameldowaniem wzgl. wymeldowaniem się nie wolno prowadzącym meldunki (właścicielom realności, administratorom, dozorcom domów itp.) pobierać żadnych opłat. Cena sprzedażna kart meldunkowych wszelkich typów ustalona została na 5 groszy za sztukę i tylko po tej cenie wolno sklepom i kioskom odstępować je kupującym.

ARESZTOWANIE OSZUSTKI. Policja zatrzymała ostatnio M. Malcównę, lat 30. urzędniczkę prywatną, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem oszustwa dokonanego dnia 30 listopada ub. r. na szkodę A. Ochęduszki. właśc. realności przy ul. Syrokomli 3, od którego wyłudziła kwotę 7.800 złotych. Malcówna przyjęła Ochęduszkę jako wspólnika do dzierżawy hotelu Bristol w Zakopanem. nad to dla tego samego celu wyłudziła od inż. A. Schimitzka z Krakowa weksle na sumę 8.000 zł., które zeskontowała. Po pobraniu gotówki Malcówna ukrywała się i w międzyczasie naciągnęła Zarząd hotelu „Polonia“ w Krakowie na kwotę 130 złotych. Obecnie Wydział Śledczy prowadzi dochodzenia celem wyświetlenia, gdzie Malcówna ulokowała wyłudzone pieniądze. gdyż dzierżawa hotelu Bristol w Zakopanem nie doszła do skutku. albowiem Malcówna nie złożyła w oznaczonym terminie kwoty, jaką miała według umowy złożyć przy objęciu tego hotelu w dzierżawę.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ELEKTROTECHNIKA W MEDYCYNIE. W dniu 3 b. m. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w Muzeum Przem. (ul. Smoleńsk 9), ostatnai wykład inż. W. Stysia z cyklu wykładów o elektrotechnice w medycynie na temat: „Promienie Roentgena“ z obrazami świetlnemi.

„KATOLICYZM WOBEC NAUKI“ oto zagadnienie, które we wstępnem swem przemówieniu rozwiąże prof. U. J. dr. Roman Dyboski na Uroczystej Akademji Sodalicyjnej w Złotej Sali Domu Katolickiego w czwartek dn. 2 bm. o godz. 11.30.

„NA ROZDROŻACH WSPÓŁCZESNEJ KULTURY“. Niezmiernie ciekawy problem przeistaczania się przejawów kultury omówi na zebraniu Tow. Miłośników Książki Dr. K. Dobrowolski, docent Un. Jag. Prelekcja odbędzie się w piątek 3 b. m. o godz. 8.15 wieczór, w czytelni Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że do dnia 6 bm. przyjmuje zgłoszenia na kursy: trykotarstwa ręcznego (kurs II), trykotarstwa maszynowego (kurs IV) obsługi kotłów parowych (kurs II), zaś do dnia 10 lutego na kurs emaljerski oraz na specjalny bezpłatny kurs **budowy nawierzchni** dróg dla bezrobotnych.

BAJECZNIE KOLOROWĄ ZABAWĘ urządza V Koło Przyj. Harcerzy 4 bm. o godz. 9-tej wiecz. w Tumie (al. Krasińskiego 18). Niezwykle atrakcje, tani bufet, doborowy jazz.

KARNAWAŁOWY WIECZÓR GEOGRAFÓW odbędzie się w sobotę 4 bm. w salach Instyt. Geograficznego. Początek o godz. 22-giej. Wstęp za zaproszeniem, dla starszych 4 zł., akadem. 2 zł., orkiestra doborowa, stroje wizytowe, tani bufet własny. Protektorat raczyli objąć JWP. Prof.. Dr. J. Smoleńscy.

— oo —

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł: „Egipska pszenica“, wiecz. „Koń parowy“.
Piątek: „Sułkowski“.
Sobota: „Teatr Kaliny“.

Wystawa drobiu otwarta.

BUDZĄCA WIELKIE ZAINTERESOWANIE WYSTAWA TA POTRWA TYLKO PIĘĆ DNI.

Komitet chcąc umożliwić wszystkim dokładne zapoznanie się z wystawionemi okazami, przygotował katalog w którym podano różne szczegóły co do wystawionych sztuk. Wystawę warto zobaczyć, a zachęca do tego m. in. perspektywa wygrania pięknego fantu.

W dniu wczorajszym o godz. 10.30 odbyło się w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej otwarcie wystawy drobiu. Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele władz, przyjmowani przez członków komitetu wykonawczego wystawy. P. wojewodę reprezentował inż. Hirschberg, naczelnik wydz. rolnictwa. duchowieństwo ks. inf. Kulinowski, wojsko dowódca D. O. K. generał Łuczyński, w imieniu prezydjum miasta przybył wiceprezydent Ostrowski. Licznie przybyli pozatem przedstawiciele różnych stowarzyszeń, zajmujących się hodowlą. Do zgromadzonych przemówił prezes wystawy b. premjer prof. Un. Jag. J. Nowak, podnosząc znaczenie racjonalnej hodowli w gospodarce społecznej. Prof. Nowak zauważył, że **nie wiele znaczą naturalne zasoby kraju, gdy ich nie ożywi duch ludzki i nie skieruje ku powszechnemu użytkowi.**

Po przemówieniu prof. dr. Nowaka inż. Hirschberg, jako przedstawiciel wojewody, przeciął wstęgę, poczem rozpoczęto zwiedzanie wystawy. Dzięki zabiegom i usilnym staraniom komitetu wykonawczego, a w szczególności pp.: prez. G. Szaszkiewicza, Roehrenschera Ladwika, naczelnego miejskiego lek. weter., oraz Ant. Malinowskiego, **wystawa pomimo ciężkich czasów przedstawia się imponująco.**

W wielkiej sali oraz bocznych pomieszczeniach (wszystko ogrzane) ustawiono 800 klatek z przeszło 3.000 okazów. Najwięcej klatek zajęły gołębie, następnie króliki, kury różnych ras: polskie zielonóżki, karmazyny, andaluzy, śliczne, ozdobne karzełki i t. d.

Z jednej strony sali pomieszczono okazy ze zwierzyńca w lesie Wolskim. Wielu widzów skupia się **koło klatki, w której zamieszkał wielki pies bernardyn, przyjaźniący się z sarną. Przepychem barw cieszą oczy przecudne bażanty z własnej hodowli zwierzyńca.**

W jednej z mniejszych sal widzimy w akwarjach wszystkie gatunki ryb naszych rzek. Wielką atrakcję stanowi tutaj wydra nurkująca za rybami. W innej znowu sali są pomieszczone rybki ozdobne, papużki i ptactwo śpiewające.

Rozprawa Em-Pe-Filmu

KOŃCZY SIĘ ARESZTOWANIEM GŁÓWNEOG OSKARŻONEGO SIKOROWICZA.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie toczyła się onegdaj w dalszym ciągu rozprawa przeciw Cz. Sikorowiczowi, Drowi Grotowskiemu i Pieklińskiemu oskarżonym o oszukańcze manipulacje przy prowadzeniu szkoły filmowej „Em-Pe-Film“ w Krakowie.

Rozprawa rozpoczęła się od pytań zadawanych oskarżonemu Sikorowiczowi przez przewodniczącego, z których wynika, że Sikorowicz ogłaszał szeroko w dziennikach, że międzynarodowa propaganda filmowa „Em-Pe-Film“ organizuje **wielką zagraniczną wycieczkę filmową,** ze zwiedzaniem wytwórni filmowych w Paryżu, Wiedniu i Berlinie — przyczem wycieczkę po Paryżu **miała oprowadzać Pola Negri** — w rzeczywistości żadna wycieczka się nie odbyła, a chodziło tylko o otrzymanie od naiwnych zadatków. Ponadto p. Sikorowicz wydał dwutygodnik pod tyt. „Rewja Filmowa“, której wydał tylko dwa numery, na których poniósł stratę, a mimo to sprzedał to pismo za 3.000 zł. — łudząc nabywców rentownością wydawnictwa. Również w Tarnowie zroganizował osk. Sikorowicz wspólnie z niejakim Podkówką szkołę filmową i tam również ponaciągano kilkanaście osób na kilkaset złotych. — Odnośnie do osk. dra Grotowskiego to stwierdził osk. Sikorowicz. że poznał go w połowie 1928 roku i nie miał on nic wspólnego z albumem międzynarodowej propagandy filmowej, oraz nie był organizatorem szkoły filmowej, a jedynie wykładał w szkole literaturę oraz pisywał artykuły do „Rewji Filmowej“.

Następnie zeznawał drugi oskarżony Kaz. **Piekło-Piekliński** (pseudonim Bertini) oskarżony o współudział w manipulacjach Sikorowicza przy prowadzeniu szkoły filmowej oraz wydawnictwa „Rewja filmowa“. Oskarżony Piekliński do winy się nie poczuwa i twierdzi, że w szkole filmowej był jedynie wykładowcą, gdyż jest absolwentem szkoły filmowej, a następnie kupił od osk. Sikorowicza wspólnie ze Świtalskim wydawnictwo „Rewja Filmowa“ na którem stracił dwa tysiące złotych, tak, że nawet ze zmartwienia usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie arszeniku.

Po przerwie obiadowej składał zeznania trzeci oskarżony **Dr. Grotowski,** — który przed przystąpieniem do zarzutów objętych aktem oskarżenia — przedstawił swój dotychczasowy życiorys z którego wynika, że zagranicą ukończył Uniwersytet z dyplomem doktora nauk społecznych i przez szereg lat pracował naukowo wydając szereg dzieł z dziedziny społecznej, — których egzemplarze przedłożył sądowi. W czasie wojny był oficerem legjonowym — poczem **zaczął spekulować i został wielkim hurtownikiem cukru** — na czem zarobił znaczne kwoty, lecz stracił je następnie przy wydawnictwie „Kurjera Wieczornego“ i wskutek tego miał sprawę karną. W samej rzeczy osk. Dr. Grotowski do winy się nie poczuwa i twierdzi, że był jedynie wykładowcą w szkole i pisał artykuły do „Rewji Filmowej“ a nie był spólnikiem Sikorowicza i nie brał udziału w jego manipulacjach.

W godzinach wieczornych otwarto postępowanie dowodowe — przyczem kilku świadków „adeptów“ szkoły filmowej, zgodnie zeznawało, że **poziom szkoły był niski** i obliczony na naiwność młodych chłopców i dziewcząt, którzy licząc na to. że wkrótce otrzymają płatne posady w wytwórniach filmowych — wyjechali za namową oskarżonych do Warszawy — gdzie jednak po niewczasie przekonali się, że padli ofiarą oszustwa.

Ostatnim świadkiem był Jan **Henoch,** b. artysta Teatru miejskiego w Krakowie, który był wykładowcą w szkole i podał, że poziom szkoły był tak niski, że niektórzy uczniowie **nie umieli nawet dobrze czytać i pisać,** tak, że prowadzono także kursa elementarne dla przyszłych „gwiazd filmowych“.

Po przesłuchaniu tego świadka prokurator postawił wniosek o **aresztowanie Sikorowicza,** ze względu na to, że **wpłynęły przeciw niemu dalsze doniesienia.** Do wniosku, mimo sprzeciwu obrońcy Trybunał się przychylił i rozprawę odroczył o godz. 11 w nocy.

Trybunałowi przewodniczył Dr. Krupiński, wotowali Dr. Solecki i Dr. Partyka, bronią adwokaci Dr. B. Rappaport Dr. Pleszowski i Dr. Urban.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: 10 proc. dla mnie (T. Mankiewiczówna i K. Krukowski).
ŚWIT: „Halka“ (Ladis Kiepura).
APOLLO: „Hotel studentów“.
SZTUKA: Raj podlotków (Anny Ondra).
UCIECHA: 10 proc. dla mnie (T. Mankiewiczówna i K. Krukowski)
BAGATELA: „Gloria“ (Brygida Helm).
ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna“ (w gł. roli Froehlich.
SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem“.
PROMIEŃ: „Parada miłości“ z Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalierem.
ATLANTIC: Czarujący chłopiec (H. Garat) i wesoły porucznik (M. Chevalier).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 30 I. do 3. II. 1933 r. Film pt. Idjota. W rolach głównych: Lon Chaney, Barbara Bedford.

— o —

„TEATR KALINY“, komedja w trzech aktach Zygmunta Kaweckiego, grana przed 30 laty na krakowskiej scenie p. t. „Dramat Kaliny“, w nowem opracowaniu literackiem autora, ukaże się w sobotę, na przedstawieniu wieczornem. z okazji 30-letniego jubileuszu pracy literackiej Zygmunta Kaweckiego. Opracowanie sceniczne Józefa Karbowskiego, obsada pp.: Kostecka, Jaworska, Romowicz, Walewska, Zalewska, Białkowski, Burnatowicz, Karbowski, Leliwa, Solarski (rola główna), Staszewski, Woźnik.

WIECZÓR RECYTACYJNY POEZJI UKRAIŃSKIEJ odbędzie się w piątek 3 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Kopernika Coll. Nov., w wykonaniu znanego artysty-recytatora Juljana Geryka-Berezowskiego (w języku ukraińskim) i Ireny Starkówny (w tłumaczeniu polskiem). Wieczór zagai prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński. Wieczór ten będzie dobrą sposobnością dla interesujących się poezją ukraińską do usłyszenia tej poezji w formie wysoce artystycznych recytacyj.

„JASEŁKA“ odegrane przez dzieci z zakładu „Rodziny Sierocej“, na ogólne żądanie będą powtórzone dziś, t. j. 2 lutego b. r. o godz. 4-tej po południu, w sali Kongr. Dzieci Marji (pl. Jabłonowskich 3 I. p.).

Po pierwszym.

We wszystkich rodzinach, oczekują „pierwszego“ z radością, — przynosi ten pierwszy dzień miesiąca pieniądze, ten magiczny znak naszej pracy, zaspokojenia naszych potrzeb, urzeczywistnienie zamiarów...

Ale jest teraz tysiące ludzi, dla których nie istnieje już „pierwszy“, — a rozpacz, głód, zimno i opuszczenie może jaskrawiej w tym dniu występują. Czy możemy zapomnieć o nich? Zapukają do naszych drzwi kwestarze i kwestarki z **Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego** w miesiącu lutym.

Niechże zbiorą obfity plon dla tych, co umierają z zimna i głodu, — niech na pierwszego zbiorą tyle, aby przez cały miesiąc można było każdemu nędzarzowi dać choć raz na dzień łyżkę ciepłej strawy. To leży w naszej mocy, — odłóżmy na pierwszego choć małą kwotę **na obiady dla najbiedniejszych** i czekajmy na kwestarzy z radością, że możemy podzielić się chlebem z braćmi.

Kadencja Trybunału Przysięgłych

rozpoczyna się w piątek 3 b. m.

W piątek rozpoczyna się lutowa kadencja Trybunału Przysięgłych rozprawą przeciw Józ. Maślerzowi, rolnikowi z pod Dobczyc, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia, zniewolenia i oszczerstwa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W kościele OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej, w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, podczas nabożeństwa o godz. 10-tej odśpiewa p. Szalonek kolędy Gounod'a i Koniora z towarzyszeniem skrzypiec i organów. Zaś o godz. 11-tej odśpiewa chór Legjonistów szereg kolęd pod dyrekcją p. Dra Święcha.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czwartek 2 b. m. o godz. 10-tej święcenie gromnic, procesja. poczem suma pontyfikalna, którą celebrować będzie ks. infułat Dr. Józef Kulrowski, zaś kazanie wygłosi ks. Wł. Staich. W czasie sumy chór „Hasło“ z tow. orkiestry symfonicznej funkcjonarjuszy miejskich pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa ostatnie kolędy. O godz. 12-tej śpiewa „Hasło“.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w czwartek 2 b. m. podczas Mszy św. o godz. 9-tej śpiewa chór mieszany Hejnał. o godz. 10-tej gra orkiestra Braci Albertynów, o godz. 12-tej śpiewa chór mieszany Handlowców i Biurowców z udziałem p. St. Smiczka i p. T. Szalonka pod kier. p. St. Lisowskiego.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w czwartek 2 b. m. o godz. 12-tej śpiewa Chór mieszany Państw. Pedagj. pod kier. Dr. J. Życzkowskiego. Nową kolędę układu prof. Bursy odśpiewa p. M. Doleżanka. Przy organach prof. Górecki.

W KOŚCIELE KS. KS. MISJONARZY na Kleparzu w czwartek 2 b. m. o godz. 9.30 kwartet skrzypcowy, pp. C. Muszański, J. Majeranowicz, Z. Frydrych i J. Przystoł, odegra szereg kolend.

W KOŚCIELE KS. KS. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW o godz. 10 wykona kolędy chór „Państwowego Pedagogjum“ pod kier. prof. dr. Życzkowskiego. Przy organie p. St. Rojek.

Życie gospodarcze.

Program budowy szos.

Pod zarządem Ministerstwa Komunikacji przeprowadzona została w roku ubiegłym budowa 120 km. szos z ogólnego programu budowy 320 km. Wykonanie dalszych 200 km. szos powierzono kilku firmom krajowym i zagranicznym, które zgodziły się na wykonanie robót za kredytem średnioterminowym. Powyższy program szos uwzględnia przedewszystkiem węzeł warszawski, najbardziej w Polsce zaniedbany, oraz wojew. krakowskie. A więc plan ten obejmuje budowę szosy krakowskiej pod Warszawą, budowę szosy w stronę Sochaczewa, następnie szosę pod Krakowem w stronę Katowic i do Zakopanego, na Pomorzu pod Gdynią w kierunku Redy, Pucka i Wejherowa, oraz od Chojnic do Tczewa. Ministerstwo Komunikacji opracowało plan budowy jeszcze 300 km. dróg. W sprawie sfinalizowania tej budowy odbywa się wymiana zdań między czynnikami oficjalnemi. Pod względem technicznym nawierzchnia budowanych dróg nie przedstawia się jednolicie. W zależności od intensywności ruchu budowane są drogi ciężkie i lżejsze. Najcięższe drogi budowane są w woj. warszawskiem.

Strefa wolnocłowa w Gdyni.

W urzędzie morskim w Gdyni odbyła się konferencja w sprawie strefy wolnocłowej. — Strefa ta powstała na podstawie ustawy sejmowej, uchwalonej w marcu ub. roku. Zadaniem jej jest wzmocnienie Gdyni, jako ośrodka handlowego. Pod strefę wolnocłową przeznaczony jest basen imienia inż. Kwiatkowskiego i przylegające doń tereny. W roku bież. będzie uruchomiona część strefy, w roku przyszłym, po całkowitem ukończeniu tego basenu, będzie uruchomiona reszta. Firmy przemysłowe i handlowe będą mogły osiedlać się w strefie wolnocłowej na podstawie koncesji rządowej. — Strefa wolnocłowa zostanie uruchomiona w dn. 1 lipca b. r.

DALSZE ZNIŻKI TARYF KOLEJOWYCH.

Oprócz przeprowadzonych już ostatnio zniżek taryfowych, Ministerstwo Komunikacji przyznało szereg dalszych zniżek taryfowych na przewóz artykułów przemysłowych.

Między innemi na eksport przez porty gipsu palonego przyznano zniżkę 10%-wą, stwarzając nową taryfę wyjątkową. Saletra wapniowa, azotniak amonu, azotniak itp. związki chemiczne przy kontyngencie 20 tys. ton, uzyskały obniżkę 10%, a przy kontyngencie 30 tys. ton 20%. Importowane drogą morską skóry bawolle surowe i suche, oraz roślinne skrawki garbarskie korzystają z 40%-wej zniżki.

Pozatem drzewo celulozowe (papierówka) uzyskało przy eksporcie 20% obniżkę taryfową, zaś soda amonjakalna i sól glauberska korzystać będzie z 10%-wej zniżki.

WARTOŚĆ GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA.

W „Monitorze Polskim" z dnia 31 stycznia ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24 stycznia 1933 r., ustalające na miesiąc luty b. r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Giełda krakowska.

Kraków 1 lutego. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 lutego. Dewizy: Belgja 124.15; Holandja 359.00; Londyn 30.35; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.85; Szwajcarja 172.60; Berlin prywatnie 212.15. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81 — Lilpop 10.50 — Starachowice 8.30—9. — Tendencja przeważnie utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 42.50—41.25 — 4% inwestycyjna 104 — 5% konwersyjna 41 — 6% dolarowa 58 — 4% dolarowa 57.35 — 7% stabilizacyjna 56.13—56.75—56.38 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55—56 — dillonowska 65 1/8—65.50 — stabilizacyjna 54.50—55. — warszawska 40 — ... 44.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 lutego. Paryż 20.19; Londyn 17.57; Nowy Jork 5.17½; Belgja 71.95; Włochy 26.42; Hiszpanja 42.40; Holandja 207.90; Berlin 122.95; Wiedeń 72.68 — noty 59.60; Sztokholm 95.40; Oslo 90.00; Kopenhaga 78.40; Sofja 3.75; Praga 15.31; Warszawa 57.80.

...em uregulowania nakładu ... o...k najrychlejsze ure... ...nie prenumeraty

Eksperymenty z ubezpieczeniem

pracowników umysłowych.

Sprawa ubezpieczeń pracowników umysłowych wchodzi obecnie w fazę krytyczną. Wypadki zmierzają ku znacznemu ukróceniu tych uprawnień w drodze ustawodawczej a to po nieudałych próbach skłonienia delegacji ubezpieczonych w radzie ZUPU lwowskiego i warszawskiego do dobrowolnej rezygnacji z dotychczasowego 9-miesięcznego okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.

W tej chwili sprawa przedstawia się w ten sposób, że w lwowskim zakładzie urzęduje komisarz, który z miejsca zastosował skrócony okres zasiłkowy, zaś w Sejmie znalazła się nowela do dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, która świadczenia ZUPU radykalnie zmniejsza. Przedewszystkiem podnosi ona płacę podstawową w zakresie ubezpieczenia z 560 zł. do 720 zł. i upoważnia m. in. ministra opieki społecznej do przedłużenia okresu wyczekiwania i progresywnego obniżenia świadczeń. Minister opieki społ. nie uczynił jednak użytku z art. 102 rozporządzenia Prezydenta, który dawał mu prawo podnie sienia składki z 2 do 3 procent.

Wysuwane są obawy, że projektowane przez rząd zmiany, przynoszące znaczne uszczuplenie świadczeń bezrobotnym nie zapewnią równocześnie równowagi funduszu bezrobocia. Przeciwnie istnieją obawy, że tak, jak stało się bezpośrednio po nominacji komisarza we Lwowie, iż zaciągnięto na ten cel dalszą pożyczkę z funduszu emerytalnego ZUPU.

Należy zwrócić uwagę, że jeżeliby zapożyczanie się w funduszu emerytalnym miało być regułą na przyszłość, fundusz ten może w krótkim czasie wyczerpać się tak, iż wypłata rent stanie się conajmniej utrudnioną.

Tensam los. co spotkał radę zakładu lwowskiego, stał się ostatnio udziałem rady ZUPU w Warszawie i tam też wypłaty działu bezrobocia dokonane będą z pożyczki w funduszu emerytalnym.

Należy nadmienić, że dla pracowników umysłowych, zwłaszcza na terenie Małopolski, gdzie od roku 1908 ściągane są wysokie stosunkowo składki ubezpieczeniowe — wówczas jeszcze na rzecz Zakładu Pensyjnego we Lwowie — nie może być obojętnym los funduszu emerytalnego. Jest to jedyne i dla nich najważniejsze, obok chorobowego, zabezpieczenie na starość, stworzone własnemi wyłącznie siłami. Niedopuszczalnem byłoby zużytkowywanie zebranych przez ten fundusz rezerw — na cele inne.

Wprawdzie zrozumiałą jest rzeczą, iż finanse na zasiłki dla bezrobotnych skutkiem wzrostu i przewlekania się bezrobocia nie są wystarczające, ale wobec wyjątkowych rozmiarów przesilenia gospodarczego — pomocy winien udzielić rząd, który nie może przerzucać całego ciężaru wydatków wyłącznie na ubezpieczonych. — Przecież z rezerw zbieranych przez ZUPU w pomyślniejszych okresach, rząd czerpał pełną ręką, nałożywszy na zakład statutowy obowiąz zek lokowania nadwyżek dochodu w papierach państwowych. Z rezerw ZUPU czerpało kredyty nie tylko państwo, ale i samorządy zamrażając zapasy tak potrzebne dziś gotówki.

Słusznie podkreślano, że gdyby prywatna instytucja ubezpieczeniowa chciała kierować się temi samemi metodami wobec swych klijentów, jakie obecnie stosowane są wobec pracowników umysłowych, ubezpieczonych w ZUPU — zaistniałaby dostateczna podstawa dla oddania sprawy prokuraturze. Tutaj nietylko ogranicza się ustalone już prawa ubezpieczonych, ale co więcej — stawia pod znakiem zapytania fundusz zbierany przez długi szereg lat ze składek pracowników a mający dla nich stanowić zabezpieczenie starości.

Kurs gospodarstwa stawowego w Krakowie.

W dniach 14, 15 i 16 lutego b. r. odbędzie się staraniem Krajowego Towarzystwa Rybackiego, kurs rybacki z zakresu gospodarstwa stawowego w Krakowie, przeznaczony dla hodowców ryb, zarządców stawowych, instruktorów rolnych, gospodarzy, włościan, oraz osób interesujących się gospodarstwem stawowem.

Program kursu obejmuje m. in. wykłady z biologji ryb stawowych, ogólne wiadomości z hodowli ryb, budowy stawów rybnych, produkcji narybku, urządzenia gospodarstw włościańskiej hodowli ryb i t. d. Zgłoszenia należy kierować do biura Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, ul. Batorego L. 18, do 11 b. m. Opłata za kurs wynosi 15 złotych.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego!

Radjo.

Piątek 3 lutego.

Kraków (312,8 m.) G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dz.bież.; 12.10 Płyty gramof.; 12.30 Transmisje z Warsz.; 15.50 Płyty gramof.; 16.25 Odczyt p. t.: „Znaczenie sieci lotnisk dla lotnictwa turystycznego i komunikacyjnego" wygł. por. Wł. Kujakowski; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Koncert z Łodzi. W przerwie kom. dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy. W przerwie krak. wiad. bież.; 18.50 Kom. narciarski; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 Odczyt p. t.: „Rozwój duchowy Heleny Keller, ociemniałej i głuchoniemej" wygł. dr. W. Gielecki; 19.30—23.00 Transmisje z Warszawy; 23.00—24.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów. (380.7 m.) G. 15.25 Lwowski kącik L. O. P. P.; 15.50 Płyty i „Silva rerum"; 16.40 „Wrażenia z pobytu w Anglii". wygł. dr. Henryk Wereszycki; 19.00 „O zbójcach Schillera", wygł. dr. Z. Zygulski.

Warszawa (141,8 m.) G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramof.; 12.30 Kom. P. I. M; 12.35 XIV koncert szkolny z Filh. Warsz.; 15.10 Komunikaty Państw. Inst. Eksportowego; 15.15 Kom. gospod.; 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.30 Chwilka morska i kolonjalna; 15.35 Odczyt;; 15.50 „Koncert życzeń"; 16.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Koncert ork. Filh. Łódzkiej pod dyr. S. Pietruszki; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muz. lekka z danc. „Adria"; W przerwie wiad. bież.; 18.50 Kom. dla narciarzy; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „O lnie i wełnie", inż. St. Mierczyński; 19.30 Feljeton p. t. „Wszystko to już było", wygł. J. Waśniewski; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. G. Fitelberga, E. Feuermann (wiolon.) i B. Woytowicz (fort.); W przerwie: Feljeton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej", wygł. p. W. Rogowicz (ostatnie książki: powieść Michała Choromańskiego p. t. „Zazdrość a medycyna" i nowele Kazimierza Wierzyńskiego); 22.40 Wiad. sport; 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.55 Kom. P. I. M. i kom. policyjny; 23.00—24.00 Muzyka tan. z danc. „Oaza".

Katowice (408.7 m.) G. 15.50 Komunikat gospodarczy; 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 16.10 P. M. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki; 19.00 Prof. dr. K. Simm: „Wpływ nauk biologicznych na rozwój języków wogóle, a polskiego w szczególności"; 23.00 Skrzynka pocz. w jęz. francuskim omówi Dyr. Progr. P. R. Katowice St. Tymieniecki.

Sobota 4 lutego 1933.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 11.40: Przegląd Prasy. 11.50: Kom. meteor. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05: Program na dzień bież. 12.10: Płyty gramof. 13.10: Urzęd. komunikat P. I. M. 15.10: Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego; 15.15. Komunikat gospodarczy; 15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 16: Płyty gramof. 16.40: Odczyt; 17: Nabożeństwo z Wilna; 18: Program na dzień nast. 18.05: Muzyka lekka; 19: Rozmaitości; g. 19.20: „Konwersja kredytów długoterminowych w rolnictwie"; 19.30: „Na widnokręgu"; 19.45: Pras. Dz. Radjowy; 20: Muzyka lekka; 21: Wiadomości sportowe; 21.05: Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10: Recital wiolonczelowy; 22.05: Utwory Chopina w wyk. Zb. Drzewieckiego; 22.40: Feljeton; 22.55: Kom. meteor. 23: Muzyka taneczna.

Kraków. (312,8 m). Godz. 11.40: Przegląd Prasy i kom. meteor. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bież. 12.10: Płyty gramof., oraz kom. meteor. z Warszawy; 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa; g. 15.10: Transmisje z Warszawy; 15.35: Obrazki dla dzieci ze Lwowa; 26: Płyty gramof. 16.40: Odczyt z Warszawy; 17: Nabożeństwo z Wilna; 18: Program na dzień nast. 18.05: Transmisja z Warszawy; 19: Rozmaitości, komunikaty; 19.15: „Przegląd polityki zagran. ub. tygodnia", omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. 19.30: Transmisje z Warszawy; 20: Recital p. W. Wermińskiej. 20.50: Transmisje z Warszawy. Około 23.30 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej (ze Lwowa).

Katowice. (408.7 m). Godz. 15.35: Obrazki dla dzieci ze Lwowa; 16: Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.10: Dr. St. Śniežko: „O Kalifornji".

Lwów. (380,7 m). Godz. 13.45: Poranek szkolny ze Lwowa; 15.35: Obrazki słuchowiskowe dla dzieci. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa. 28.05: Koncert kameralny; 19: „Świat Aldonsa Huxley'a", feljeton literacki. 23: Utwory lekkie i taneczne

Węgierski ksiądz katolicki Hock



który przy powrocie z emigracji został przez dyktatorski rząd Horthyego aresztowany w Budapeszcie i skazany na rok więzienia z powodu „lżenia narodu węgierskiego".

Nie 11 lecz 6 miljardów deficytu

w budżecie francuskim.

Paryż, 1 lutego. Prasa francuska przyjęła nowy rząd premjera Daladiera z życzliwością, aczkolwiek nie przepowiada mu zbyt długiego żywota, podkreślając jego charakter przejściowy. Główne zainteresowanie koncentruje się dokoła kwestji, w jaki sposób minister skarbu Bonnet i minister budżetu Lamoureux zamierzają przeprowadzić uzdrowienie finansów i zrównoważyć budżet. Wedle „Echo de Paris" deficyt budżetowy oszacowany został przez Cherona za wysoko, gdyż nowe obliczenia wykazały, że ma wynieść **nie 11 lecz 6 miljardów.** Obecny minister skarbu zamierza ten deficyt pokryć przez rozpisanie pożyczki w wysokości 3.5 miljarda, oszczędności 1.5 miljarda i nowe podatki w wysokości 1 miljarda.

Szwedzkie towarzystwo zapałczane przed sądem.

Sztokholm. (PAT). Rozpoczął się tu proces rady administracyjnej towarzystwa zapałczanego, oskarżonego o szereg szkodliwych dla instytucji posunięć, m. in. **o udzielenie pożyczki koncernowi Kreuger-Toll.** Pożyczka ta wyniosła około 200.000.000 koron, którą pokryto za pomocą emisji nowych akcyj i obligacyj. Pieniądze te zostały zużyte na wywiązanie się ze zobowiązań towarzystwa w stosunku do Polski i Niemiec. Prócz tego koncern otrzymał w charakterze pożyczki od towarzystwa obligacje węgierskie wartości 8.000.000 dolarów i niemieckie wartości 500.000 dolarów. Prócz tego członkowie rady administracyjnej oskarżeni są o pobranie dywidendy w nadmiernej wysokości.

Po zamknięciu kroniki.

— ZATRUCIE CAŁEJ RODZINY. Wczoraj w nocy o godz. 2-giej zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Czarnowiejską 35, gdzie zatruciu pokarmem uległy Agata Ogrodzińska, z dwiema córkami i synem, oraz Juljan Góralik. W stanie ciężkim przewieziono zatrutych do szpitala.

SAMOBÓJSTWO. Andrzej Kowalski (Przegorzały 43), automonter, obecnie bez zajęcia, lat 27, popełnił samobójstwo przez cios ostrem narzędziem w okolicę serca. Przed przybyciem Pogotowia nastąpiła śmierć.

Słowo „samorząd" usunięte z ustawy

o szkołach wyższych.

Warszawa 1. 2. (Telef. wł.). Komisja Oświatowa Sejmu rozpoczęła dziś rano dalsze obrady **nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.** Przystąpiono do **debat szczegółowych.**

Dłuższa dyskusja rozwinęła się w związku **z artykułem pierwszym projektu,** formującym zasady, na których ma być oparty **ustrój szkół akademickich.** W dyskusji posłowie Klubu Nar. **prof. Staniszkis, prof. Komarnicki i prof. Stroński** wskazywali, iż obecnie **opuszczono ustęp dotychczasowej ustawy, nawiązujący do dawnej tradycji uniwersytetów polskich,** charakteryzujący rolę nauki w społeczeństwie, stanowiący, **że szkoły akademickie oparte są na zasadzie samorządu.** Prof. **Komarnicki** zgłosił w imieniu Klubu Nar. poprawkę do art. 1 następującej treści:

Szkoły akademickie posiadają **charakter osób prawnych w zakresie prawa publicznego i prywatnego.** Są one zorganizowane **na zasadzie samorządu.**

Władzami samorządu akademickiego są: 1) **Zebranie ogólne profesorów.** 2) **Senaty** w szkołach, składających się z więcej niż jednego wydziału. 3) **Rektorzy.** 4) **Władze wydziałowe.** 5) **Dziekani.**

Referent pos. **Czuma** oświadczył się **przeciwko powyższym wnioskom.**

Pos. Stan. **Stroński** z Klubu Nar. podniósł że z wstępu dawnej ustawy **zachowano tylko część w projekcie rządowym, opuszczono natomiast ustęp tej treści: Zadaniem szkół jest służyć nauce i ojczyźnie. W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, oraz przewodniczyc na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką, a przez nią rozpowszechniać je wśród całego narodu polskiego w imię zasad, przyświecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego.**

W ten sposób szkoły akademickie mają spełniać te szczytne zadania, które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich jej założyciel **król Kazimierz Wielki,** życząc jej, oby była nauki perłą.

Poseł **Stroński** zapytuje, **dlaczego te piękne słowa opuszczono.** P. Minister ogłosił w piśmie „Nowe Państwo" w chwili rozpoczęcia obrad Komisji artykuł, w którym są takie zdania: „Reszta dawnego szacunku dla pracy naukowej, resztka zresztą szybko znikająca", „pozycja profesorów w społeczeństwie niesłychanie zmalała", „tytuł profesora, uczonego już dziś nie imponuje", „profesor przestał stać na świeczniku społeczeństwa — ten sam los spotkał literata artystę".

Mówca podnosi, że **słowa p. ministra wywołały w szkołach wyższych** piorunujące wrażenie. Wszędzie się o tem mówi. Jeżeli ze świecznikaa schodzi uczony, pisarz, artysta, to kto stanie na tym świeczniku, **przecież nie pułkownicy!** Pan minister nie objaśnił Komisji, że nie dawał w tych słowach wyrazu swoim przekonaniom, ale że stwierdził to, co widzi w społeczeństwie.

Wczoraj jednak poseł Mackiewicz z B. B. mówił, że **koło tej ustawy powstaje taki hałas, jak gdyby to było coś bardzo doniosłego i zlekceważył ustawę o szkołach akademickich.** Otóż właśnie w chwili, gdy istnieje dążność do obniżenia znaczenia nauki, **musimy temu przeciwdziałać.** To nieprawda, że nauka coraz mniej znaczy w życiu. **Ona znaczy coraz więcej,** dlatego w ustawie nie należy przekreślać ustępu, który stwierdza jej znaczenie i składa hołd naszej starej tradycji, datującej się od czasów króla Kazimierza.

W związku z art. II., który wymienia istniejące szkoły o charakterze akademickim w liczbie 12, referent **pos. Czuma** zaproponował **zaliczenie Państwowego Instytutu Dentystycznego pod nazwą Akademji Stomatologicznej do rzędu tych szkół.**

Pos. **Wełykanowicz** z Kl. Ukr. zaproponował zaliczenie do rzędu szkół akademickich **także Uniwersytetu Ukraińskiego,** powołując się na ustawę z roku 1922. Poseł prof. **Dąbrowski** z Kl. Nar. i prof. **Komarnicki** (Kl. Nar.) wypowiedzieli się **przeciwko zaliczeniu Instytutu Dentystycznego** do szkół akademickich, **powołując się w tym względzie na jednomyślną opinję wszystkich wydziałów medycznych w Polsce.** Mówca wskazał, że jedynie wskazanem **jest tutaj połączenie tego instytutu z Uniwersytetem Warszawskim — jako osobnego studjum.** Stanowisko to poparli posłowie **Piotrowski z PPS. i Langer** z Wyzwolenia. Przeciwko zaliczeniu Uniw. Ukraińskiego do liczby szkół akademickich wypowiedział się pos. **Komarnicki** oraz pos. Stan. **Stroński.** Mówcy wskazywali, że art. 2 wymienia **tylko szkoły akademickie obecnie istniejące,** ustawa zaś z r. 1922 w art. 24 zapowiada dopiero, że Sejm uchwali kiedyś ustawę o uniwersytecie ukraińskim, zaś art. 26 mówi, że rząd dopiero wówczas przystąpi do założenia Uniw. Ukr. Wiceminister **ks. Żongołłowicz poparł wniosek referenta w sprawie utworzenia Akademji Stomatologicznej, dowodząc, że wcielenie jej do Uniw. Warszawskiego jest niemożliwe ze względów finansowych.** Referent pos. Czuma **oświadczył się przeciwko wszystkim poprawkom,** zgłoszonym w dyskusji i podtrzymał **swój wniosek o zaliczenie Akademji Stomatologicznej do liczby szkół wyższych.**

Wznowienie rokowań handlowych z Sowietami.

Warszawa, 1. 2. (Telefon własny). W pierwszej połowie następnego tygodnia pojadą do Moskwy przestawiciele Polrosu **celem podjęcia z sowieckim komisarjatem ludowym handlu zagranicznego, rokowań o podpisanie umowy, dotyczącej utrzymania Sowpoltorgu i jego dotychczasowej działalności.** Po przerwie w rokowaniach jaka nastąpiła w Warszawie, **strona sowiecka wyraziła chęć ponownego podjęcia rokowań,** trwających już od 25 października. Przypuszczalnie obrót towarowy polsko-sowiecki w roku 1933 w ramach działalności Sowpoltorgu **będzie się obracać w granicach obrotu zeszłorocznego,** co daje stronie polskiej możność dokonania **eksportu do Sowietów na sumę około 4 miljonów rubli, czyli 18 miljonów zł.** W eksporcie tym uwzględniona ma być również pozycja **znacznego transportu towarów włókienniczych.**

Co się tyczy **importu sowieckiego do Polski,** to prawdopodobnie **przywóz ryb sowieckich,** dokonywany dotychczas za pośrednictwem sowieckiej misji handlowej w Warszawie będzie uwzględniony w ramach planu gospodarczego Sowpoltorgu. W porównaniu z kiem ubiegłym **strona sowiecka ma uzyskać w nowej umowie większe ulgi celne.**

Kompromis w sprawie kontygentów gdańskich.

SPÓR O REFORMĘ ROLNĄ PRZENOSZĄ NIEMCY NA TEREN HAGI.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w Genewie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów toczyły się **obrady nad sprawą kontyngentów gdańskich.** Osiągnięto **kompromis,** na mocy którego **sprawa kontyngentów będzie poddana ponownej ekspertyzie,** przyczem rzeczoznawcami będą najprawdopodobniej: **Anglik, Holender i Jugosłowianin.** Decyzja komisarza Ligi Narodów **będzie przyjęta bez zmian przez obie strony, polska i niemiecką.** Kompromis ten wzmacnia stanowisko Rostinga, który **zostanie prawdopodobnie mianowany stałym komisarzem Ligi w Gdańsku.**

Następnie Rala Ligi zajęła się sprawą **reformy rolnej,** wykonywanej przez władze Rzeczypospolitej na terenie b. zaboru pruskiego, z powodu której **podlega likwidacji większa własność niemiecka.** Referował tę kwestję przedstawiciel Japonji, poczem **delegat Niemiec Keller oświadczył, że Niemcy skierują spór do Trybunału Haskiego.** Min. **Beck** podniósł, że przyczyną całej dyskusji jest **interwencja rządu niemieckiego,** poczem poruszył kwestję **nadużywania traktatu o mniejszościach dla celów politycznych.**

Min. Beck zakończył oświadczeniem, że by wykluczyć na przyszłość wszelkie nieporozumienie oświadcza, iż **rząd polski przeciwstawi się każdej próbie stworzenia dla pewnych mniejszości niesprawiedliwych przywilejów i nie będzie tolerować usiłowań, podejmowanych pod tym czy innym pretekstem, a mających na celu przeszkodzić w normalnej pracy wewnętrznej państwa.** Wystąpienie to wywołało silne poruszenie. Przedstawiciel Niemiec Keller tłumaczył się, że **rząd niemiecki nie traktuje reformy rolnej ze stanowiska politycznego.** Stanowisko polskie w sprawie mniejszości poparli przedstawiciele Wielkiej **Brytanji,** Francji, Włoch i Czechosłowacji. Sprawę reformy rolnej uznano za wyczerpaną na terenie genewskim, a rząd niemiecki **przenosi ją obecnie do Hagi.**

Scalenie ubezpieczeń uchwalone w II czytaniu.

Warszawa, 1. 2. Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy zakończono **drugie czytanie i przegłosowano poprawki,** zgłoszone przez BBWR. do projektu rządowego ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Poprawki te zmierzają do rozszerzenia ubezpieczenia emerytalnego robotników, zatrudnionych w przemyśle na **robotników rolnych,** do obniżenia wieku decydującego o otrzymaniu prawa do renty starczej dla górników i hutników z 65 na 60, z ewentualnością dalszej obniżki o 5 lat. **Skasowano również opłaty za lekarstwa.** Z jednego zakładu ubezpieczeń społecznych, według projektu rządowego, zrobiono 4 zakłady, a mianowicie ubezpieczeń **na wypadek choroby, od wypadków, emerytalny robotników i ZUPU.** — Następne posiedzenie dnia 9 bm.

Redukcje w przemyśle węglowym.

Sosnowiec, 1 lutego.

W kopalni „Saturn" zwolniono w dniu dzisiejszym 400 robotników. Jednocześnie z dniem 1-szym maja wypowiedziano posady wszystkim inżynierom i urzędnikom. Podobne wymówienie nastąpiło w zakładach Towarzystwa Grodzieckiego.

ZAMIAST ASYGNACJI CZEKI PKO.

Warszawa, 1. 2. (Telef wł.). Ministerstwo Skarbu ustaliło zasadę, że wszelkie **przelewy z rachunków jednej izby skarbowej na rachunek otwarty w innych izbach skarbowych lub kasach urzędów skarbowych, mają być dokonywane w drodze obrotu PKO.** Zamiast upoważnień do przelewu, stosowanych w formie asygnacyj, **mają być obecnie wystawiane czeki przelewowe na PKO.**

PRACOWNICY UMYSŁOWI DEMONSTROWAĆ BĘDĄ PRZED SEJMEM.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) W dniu trzeciego lutego przed południem liczne rzesze bezrobotnych pracowników umysłowych organizują **pochód demonstracyjny z lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Siennej pod gmach Sejmu.** Delegacja bezrobotnych uda się następnie do prezydjum Sejmu i przedłoży postulaty te same, które przedłożyła ministrowi opieki społecznej. Tymczasowa komisja bezrobotnych pracowników umysłowych złożyła w komisarjacie rządu podanie **o zalegalizowanie organizacji pod nazwą Stowarzyszenie Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.**

———o———

Lwów, 1. 2. (Telef. wł.) We wtorek wieczorem do pociągu idącego ze Lwowa do Przemyśla wsiedli porucznik-lotnik K. Smoliński i jego przyjaciel kupiec **Jednoróg. Obaj postanowili po dobrej kolacji, popełnić samobójstwo.** Gdy pociąg ruszył, **Jednoróg strzelił do Smolińskiego,** zabijając go na miejscu. Po zabójstwie Jednoróg **ochłonął i zatrzymał pociąg.** W kieszeni zastrzelonego znaleziono listy pożegnalne do przyjaciół i do władz.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 23

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

— —oo—

Nie masz tu poza sobą Zakopiańskiej doliny, ludzkich siedzib i pól uprawnych! Tylko hen, daleko sinieją łagodne wzgórza Gorców, okalające Nowotarską równinę. Tu zaś, gdzie oczy zwrócisz, wszędzie się czernią złomy granitu, lub bielą się płaty śniegowe, odbijając od granatowych cieni, ścielących się po urwistych skałach; wszędzie niebotyczne turnie głowami nurzają się w chmurach, a u ich stóp kładą się głuche kotliny, całe zasypane szarozielonym piargiem, [2]) który wąskiemi językami spływa ze stromych żlebów i łączy się na dole w pustynne pola usypisk.

Daremnie wzrok błądzi po krainie turni i śniegów, szukając barw ciepłych i łagodnych konturów. Chyba że niżej spłynie w strefę kosodrzewia, gdzie po rozległych, słonecznych dolinach łyskają skrawki jezior szafirowych.

Oto, tu z południowej strony przełęczy, niemal u stóp niebieści się woda jednego z Pięciu Stawów Polskich, a tam drugiego kawałek się wyłania; za niemi piętrzy się nagie pasmo Liptowskich Murów i Miedzianego; jeszcze dalej wyrasta podniebny łańcuch Rysów, Wysokiej, Mięguszowieckich Turni, Cubryny, a jeszcze dalej Garłuch, [1]) największy szczyt w Tatrach, i cały las wyniosłych wierzchołków od Starolesnej aż do Krywania zakreśla na tle nieba fantastyczną linję swoich konturów. Zaś na najbliższym planie, na lewo, oczy przykuwa strzępiasta grań Orlej Perci, [2]) której ostre załomy, to ku słońcu zwrócone, żarzą się w żółtym blasku, to giną w ostro zarysowanych ku północy czarnych cieniach.

Na co patrzeć wprzódy? Czem oczy pierwej nacieszyć? Jakże utrwalić w pamięci te cuda, te dziwy?

Gdy się już wszyscy nasycili wspaniałym widokiem z Zawratu, zaczęli się spuszczać wdół do Doliny Pięciu Stawów. Na jej dnie ścieżka wiła się najprzód między olbrzymiemi głazami, a potem wśród kosodrzewiny. [3])

Nasze towarzystwo mijało ogromne jeziora, jedno od drugiego piękniejsze; wreszcie urządziło dłuższy popas na świeżej murawie u rozłożystych wybrzeży Wielkiego Stawu, największego nietylko wśród swych braci dolinnych, ale i z pomiędzy wszystkich jezior tatrzańskich. [3])

A gdy się już czuli wypoczęci i syci, ruszyli w dalszą drogę. Jeszcze dnia tego musieli przebyć zbocze Opalonego, aby przed zapadnięciem nocy zejść do Doliny Rybiego Potoku, w której końcu znajdowało się Morskie Oko z wygodnem schroniskiem u brzegu.

Zaczęło się już ściemniać, kiedy drożyna, wiodąca naszych turystów przez Opalone, osiągnęła swój punkt najwyższy. Tu ukazały im się znowu pasma największych szczytów, które się skryły niedawno przed ich oczyma, gdy schodzili z Zawratu. Lecz jakże inne wydały się teraz Mirkowi w tej najpiękniejszej, najbogatszej w kolory, przedwieczornej godzinie!

Kilka pasm skalnych o fantastycznym rysunku wyłaniało się jedno z poza drugiego, a każde o innej barwie, każde w odrębnem oświetleniu. Najdalsze złociły się jeszcze resztkami purpurowej zorzy zachodniej; następne kąpały się w seledynowych refleksach zmierzchu; wreszcie najbliższe tonęły w przedwieczornych fioletowych mrokach.

Był to obraz, podobny do bajki, jaki tylko raz kiedyś uda się napotkać włóczącemu się długo po górach turyście. Żaden malarz nie śmiałby utrwalić na płótnie podobnego bogactwa barw bez obawy, że go posądzą o wybujałą fantazję. Ale natura mogła sobie pozwolić na ten zbytek piękności, od której oczy patrzących znieruchomiały na długą chwilę w zachwycie.

Wpatrzywszy się uważnie w najbliższy, najciemniejszy plan krajobrazu, Mirek zobaczył znowu pełen nieznanego mu dotąd czaru zakątek tatrzański.

W sinym półmroku majaczyło równe, owalne jezioro, może trochę do Gąsienicowego Stawu podobne, ale jeszcze wspanialsze i większe, a okolone nietylko potężnemi szczytami, lecz ujęte w ramy świerkowej zieleni. Ponad niem zaś, o dziwo, drugie podobne leżało jezioro, lecz znacznie wyżej, na wyniosłem piętrze doliny wśród dzikich skał położone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[2]) Piarg — odłamki skalne, obsypujące się ze zboczy górskich. — Piarżysko — wielka ilość tych odłamków, zalegająca zbocze lub dolinę; zczasem pokrywa je cienka warstwa porostu, która im nadaje barwę zielonawą.

[1] Garłuch, inaczej Gierlach — 2.663 m. nad p. m.

[2]) Perć — po góralsku ścieżka. Orla Perć — udostępnione klamrami przejście granią, łączące całe pasmo szczytów od Krzyżnego do Zawratu.

[3]) Kosodrzewina, lub kosówka, niesłusznie jest uważana za zwykłą nizinną sosnę skarłowaciałą. Ten krzew wysokogórski jest odrębnym gatunkiem sosny o swoistych cechach, przystosowujących ją do górskich warunków.

[3]) Wielki Staw — 34.84 ha pow.; 78 m. głęb.; 1669 m. nad poziom morza.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.